

NOWY POMYSŁ MENIS NA KSZTAŁCENIE NAUCZYCIELI? KIEDY SZCZEGÓŁY!

W numerze:

Trzy kolejne posiedzenia sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży zdominowały pieniądze. A konkretnie te, które rząd w przyszłym roku zamierza wydać na oświatę i wychowanie

Skrupulatne liczenie

str. 3

Radość z uratowania techników zakłóca przeświadczenie, że nie będą one już takie same jak te dawne

Więcej starań o technika

str. 4

Kiedy nastąpiła w szkole, patrzono na nią nieufnie — przyszła obca i będzie się rządzić. Dziś wystarczy, że powie słowo, a wszyscy rzucają się do pracy

Ich własna

str. 5

Po kraju chodzą słuchy, że ośrodek w Malborku to przechowalnia młodocianych przestępców z wysoko postawionych rodzin. Podobno ptasiego mleka im nawet nie brakuje

W komfortowej klatce

str. 7

Lekcje wf. lubią najmłodszy, w starszych klasach sala gimnastyczna świeci pustkami. Co robić, aby dzieci polubiły sport?

Koźle zmory

str. 9

Czy nauczyciele otrzymując obligatoryjnie świadczenie urlopowe, mają prawo do wczasów pod gruszą?

żółte strony



GŁOS NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 43 23 X 2002 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXV

CENA 3 zł (w tym 7% VAT)

Nowy system wynagradzania nauczycieli oraz wdrażany jego trzeci etap z jednej strony wywołują mnóstwo oczekiwań, z drugiej — jeszcze więcej zdumienia. Niektórzy pytają więc, czy nie jest to

nych stopni awansu zawodowego nauczycieli wynikają z nowelizacji Karty Nauczyciela przyjętej przez Sejm w 2000 roku.

Sprawą wymagającą oddzielnego wyjaśnienia jest pojęcie średniego wynagrodzenia. Zostało ono określone w art. 30 Karty Nauczyciela. Dziś wyraźnie widać, jak bar-

ZEMSTA HANDKEGO?

Przypomnieć bowiem trzeba, że nowe zasady awansu zawodowego i związane z nim system wynagradzania weszły w życie 6 kwietnia 2000 roku. Oparto go o tak zwaną kwotę bazową określaną corocznie w ustawie o pracownikach państwowej sfery budżetowej. Od 2001 roku nie była ona zmieniana i aktualnie wynosi 1603,56 zł. W przywołanej ustawie określono, że 82 proc. tej kwoty ma wynosić średnia płaca nauczyciela stażysty, od której będą liczone średnie wynagrodzenia dla pozostałych stopni awansu zawodowego. Wdrożenie systemu ówczesny Sejm rozłożył na trzy lata, w czasie których miały wzrastać płace nauczycieli kontraktowych, mianowanych i dyplomowanych.

Największy wzrost zaplanowany został w trzecim etapie, czyli w tym roku. W efekcie relacje średnich wynagrodzeń dla poszcze-

gólnych stopni awansu w stosunku do wynagrodzenia stażysty miały wynieść: nauczyciel kontraktowy — 125 proc., mianowany — 175 proc., dyplomowany — 225 proc., co w przeliczeniu na kwoty daje odpowiednio: 1644 zł, 2301 zł i 2959 złotych.

Już w 2000 roku, podczas wdrażania pierwszego etapu zmian, okazało się, że przyjęte w ustawie zapisy dotyczące udziału płacy zasadniczej w średnim wynagrodzeniu spowodowały znacznie większe skutki finansowe niż przewidywał to minister Handke. W efekcie solidarnościowy Sejm, dokonując nowelizacji Karty Nauczyciela, usunął je z ustawy. W konsekwencji drugi i trzeci etap wdrażany był już bez tej 75-proc. gwarancji, jakiej ZNP domagał się we własnym projekcie nowelizacji Karty.

Podsumowując — kwoty określające obecne średnie wynagrodzenie dla poszczegół-

dzo owe dwie kategorie — udziału płacy zasadniczej w wynagrodzeniu i średniego wynagrodzenia — zaciemniają obraz. I jak wiele nieporozumień wywołują.

Pierwsze nieporozumienie wynika z faktu, że gwarantowana ustawą przeciętna płaca w poszczególnych stopniach awansu liczona jest dla wszystkich nauczycieli z terenu ich organu prowadzącego (gminy, miasta, powiatu...). Oznacza to więc, że nie każdy nauczyciel musi tę wielkość wynagrodzenia otrzymać!

Drugie jest rezultatem istnienia i liczenia tak zwanych składników wynagrodzenia. Jest ich 14 i tylko część z nich otrzymują



Trupa 460 aktorów

Kolejny marny spektakl, coś między groteską a dramatem, przedstawił Sejm, nomen omen 17 października, w dniu piątych urodzin Konstytucji RP. I cóż „My, naród polski (...) w trosce o byt i przyszłość Naszej Ojczyzny wyczyniamy”.

Parlamentarzyści zafundowali nam żalosne widowisko. Co prawda szybko zdjęto sztukę z afisza, ale zamknięto także teatr. Niestety, za bilety nikt nam nie zwrócił! Sejm ma szansę wznowić swoje obrady dopiero po wyborach. Trzeba więc zadać pytanie — dlaczego?

Ja, wyborca i podatnik, nie zamierzam tolerować fanaberii posłów, którzy nigdy nie pozbyli się mentalności radnego. Fakt, że wywołują w Sejmie burdy, rzekomo w trosce o metody prywatyzacji, a w rzeczywistości z chęcią zaistnienia w mediach tuż przed wyborami samorządowymi, zupełnie mnie nie wzrusza. Posłowie jako reprezentanci całego narodu, o czym stanowi właśnie Konstytucja, mają pracować, czyli stanowić prawo — dobre prawo — cały czas, bez przerw, w atmosferze powagi i spokoju. Do tego są zobligowani!

To, co napawa oburzeniem i troską, to reakcja prominentnych posłów, którzy starają się usprawiedliwić zachowania niesfornych kolegów emocjami przedwyborczymi. A więc zgadzają się na tolerowanie krzyków i szantażu w Sejmie, a to oznacza, że zamieniają ad hoc, w miarę potrzeb, demokrację na anarchię. I nawet nie są tym szczególnie zaniepokojeni. Ot, minie jak ospa.

Wydaje się, że większość posłów te przymusowe wakacje sejmowe przyjęła bez niepokoju. Są bezpieczni! Zgodnie z Konstytucją można bowiem Sejm rozwiązać tylko w dwóch wypadkach. A o samorozwiązaniu nikt nie mówi, zresztą potrzebna by była do tego zgoda 2/3 posłów, a przecież wszystkim na Wiejskiej jest dobrze.

W sejmowych kuluarach padały słowa pocieszenia i zapewnienia: — Polska demokracja nie zadrży z powodu Janowskiego czy Leppera. A skąd taka pewność? I gdzie troska o prestiż klasy politycznej, której zachowanie jest warunkiem sine quo non utrzymania demokracji w państwie? A takie ośmieszające parlament spektakle obniżają ten prestiż raptownie i robi się niebezpiecznie. Wystarczy posłuchać warszawskiej ulicy. Nie odważę się zacytować dosłownie, a sens jest mniej więcej taki: — rozgonić ich.

Niestety, już od początku było wiadomo, że styl prezentowany przez pewną część Sejmu daleko odbiega od norm parlamentarnych. I nic się nie zmienia. Nie najlepiej jest też z profesjonalizmem. Przez rok wielu niewiele się nauczyło. A przecież są to ludzie, którzy stanowią prawo, którego jesteśmy podmiotem. Być może te zajęcia w Sejmie będą jakimś przyczynkiem do dyskusji, że należy wyegzekwować kompetencje i... styl. Sejm nie może być maszynką do głosowania, bo wtedy staje się polityczną areną, ze wszystkimi tego konsekwencjami, a nie miejscem stanowienia prawa.

TERESA KONARSKA





Sprawa dla MENiS

DOSKONALENIE W SOBOTY I NIEDZIELE?

Są dyrektorzy, którzy mają nieodpartą wolę doskonalenia i doskonalenia nauczycieli. Chętnie czyniliby to także w soboty i niedziele. Na co nie godzą się zainteresowani, twierdząc, że pracodawca może ich szkolić w ramach 40-godzinnego tygodnia pracy.

W myśl art. 42 Karty Nauczyciela, czas pracy nauczyciela zatrudnionego w pełnym wymiarze zajęć nie może przekroczyć 40 godzin tygodniowo, w ramach których nauczyciel obowiązany jest m.in. realizować zajęcia i czynności związane z doskonaleniem zawodowym. Nauczyciele twierdzą więc, że od poniedziałku do piątku, oczywiście w tych szkołach, w których obowiązuje 5-dniowy tydzień pracy, mogą brać udział w proponowanych szkoleniach. Natomiast, powołując się na zapis Karty, nie chcą uczestniczyć w doskonaleniu, którym nie są zainteresowani.

Pytanie pierwsze: czy dyrektor może zlecić takie szkolenie w soboty i niedziele lub inny dzień wolny od pracy?

Zdarza się, że dyrektorzy mając wątpliwości, postanawiają... organizować nadzwyczajną radę pedagogiczną, na której jest np. szkolenie o narkomanii, w sobotę. W art. 40 ust. 5 ustawy o systemie oświaty wyraźnie określono, kiedy i w związku z jakimi zdarzeniami mogą się odbywać rady peda-

gogiczne. Zapisano tam m.in. „w miarę bieżących potrzeb”. Czyli rada może być powołana zawsze, gdy zachodzi taka potrzeba. Ale czy to znaczy, że w każdym czasie?

Pytanie drugie więc brzmi: czy organy powołane do wnioskowania o zorganizowanie rady pedagogicznej mogą wyznaczyć termin nadzwyczajnej rady pedagogicznej w sobotę lub niedzielę?

Szkolenia zlecone przez pracodawcę są ściśle związane ze stosunkiem pracy i dlatego powinny być proponowane tylko w ramach czasu pracy nauczycieli. Chyba że wyrażą oni zgodę na doskonalenie się lub doskonalenie poza 40-godzinny czas pracy. Problem jest szczególnie ważny dlatego, że wielu nauczycieli dobrowolnie i z własnej potrzeby doskonalili się i doskłada na różnych kursach i studiach właśnie w soboty i niedziele, czyli dni wolne od pracy (w przypadku większości szkół soboty i niedziele). I nie mogą sobie pozwolić na absencję z powodu narzuconych szkoleń przez pracodawcę.

Nauczyciele i dyrektorzy liczą więc na wykładnię MENiS, która, mamy nadzieję, w sposób niebudzący wątpliwości wyjaśni problemy związane z czasem szkoleń zlecanych przez pracodawcę.

TK

KOLEJNY POŚLIZG CZWARTEJ GODZINY

Nie w roku 2003, ale dopiero rok później w rozkładzie zajęć uczniowskich pojawić się ma czwarta godzina wf. I to tylko w IV-VI klasach szkół podstawowych i gimnazjach. Poinformował o tym poseł na posiedzeniu Sejmowej Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży **Adam Giersz**, wiceminister edukacji odpowiedzialny za tężyżnę fizyczną i sport dzieci i młodzieży. Decyzję tę spowodowały zarówno mizerny budżet oświatowy, jak i niedostatki bazy sportowej.

Informację tę postawie ocenili negatywnie, wskazując na ważne znaczenie wychowania fizycznego w rozwoju psychofizycznym uczniów oraz jego rolę w zwalczaniu szerzących się w tym środowisku patologii. Jednocześnie pojawiały się głosy postulujące zbadanie efektywności trzeciej godziny zajęć wf. Poseł **Tadeusz Tomaszewski** (SLD), wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Kultury Fizycznej i Sportu, zaproponował, aby począwszy od 2003 roku czwartą godzinę wf. sukcesywnie wprowadzać do szkół począwszy od klasy IV.

Zgoda odmienny wniosek zgłosiła poseł **Ewa Kantor** (LPR) opowiadając się za całkowitą rezygnacją z czwartej godziny wf. i zaostrzeniem warunków, w jakich odbywa się wychowanie fizyczne. Z kolei poseł **Antoni Stryjewski** (LPR) krytycznie odniósł się do propozycji fakultatywnego wprowadzenia dodatkowych zajęć z wf. w obawie, że mogą one stać się pretekstem do zmuszania nauczycieli do dodatkowej, bezpłatnej pracy.

Wiceminister Giersz informując posłów o dobrych doświadczeniach programu „Animator” propagującego wśród młodzieży zdrowy tryb życia i kulturę fizyczną, podkreślił, iż zgodnie z zaleceniami Unii Europejskiej minimum aktywności sportowej w tygodniowym rozkładzie uczniów to trzy godziny. Zwiększenie tej liczby o jedną godzinę jest coraz częściej praktykowane w wielu krajach europejskich, o czym mówiono niedawno na międzynarodowej konferencji ministrów sportu w Warszawie.

KS

TPD-owski program „Alternatywa”

OGNISKO LUB ULICA

Obecnie na terenie całego kraju działa około 300 środowiskowych ognisk wychowawczych. Stały się one prawdziwym i jedynym domem dla blisko 16 tys. dzieci i młodzieży. O efektywności pracy tych placówek najlepiej świadczyć może fakt, że ich wychowankowie w 100 proc. otrzymują promocję do następnych klas. Skutecznie także eliminują potrzebę umieszczenia dzieci i młodzieży w domach dziecka czy placówkach resocjalizacyjnych.

Mimo to od kilku lat niepokojąco rośnie liczba dzieci zagrożonych sieroctwem i niedostosowaniem społecznym. Dlatego TPD-owscy działacze wyszli z inicjatywą programu „Alternatywa”, zakładającego zorganizowanie 400 nowych ognisk na terenie całego kraju. Szacuje się, iż właściwą opiekę wychowawczą znalazłoby w nich około 15 tys. dzieci.

Aby te kilkadziesiąt nowych ognisk mogło już w najbliższych miesiącach zająć się dziećmi, dla których jedyną alternatywą jest trzepak pod

śmietnikiem lub ulica, w każdym z województw należałoby na zorganizowanie 20—25 ognisk przeznaczyć 1 mln zł rocznie. To pozwoliłoby uchronić około tysiąca dzieci przed demoralizacją, a także, co nie mniej ważne, głodem. Jak obliczyli twórcy programu „Alternatywa” i tak koszt utrzymania tego tysiąca dzieci w ogniskach byłby dwa razy mniejszy od rocznych kosztów utrzymania jednego pogotowia opiekuńczego dla 50 dzieci.

Program „Alternatywa” zyskał poparcie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, które upatruje w nim szansę na ograniczenie patologii i sieroctwa społecznego znacznej grupy dzieci i młodzieży.

Blisze informacje dotyczące programu „Alternatywa” uzyskać można w Zarządzie Głównym TPD, tel. (0-22) 826-27-25, 827-58-21.

MS

ZAPROSILI NAS:

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej i Klub Inteligencji Katolickiej w Warszawie na uroczystą sesję poświęconą nauczaniu Jana Pawła II.

Związek Nauczycielstwa Polskiego Zarząd Oddziału w Kazimierzu Wielkiej na uroczystość nadania sztandaru i obchodów Dnia Edukacji Narodowej.

Gimnazjum nr 1 w Grodzisku Mazowieckim na uroczystość nadania szkole imienia Noblistów Polskich.

Publiczna Szkoła Podstawowa w Sieciechowie na uroczystość „Zjazdu Pokoleń”.

Krajowe Stowarzyszenie Pomocy Szkole na Festyn w Ogrodzie Pod Kasztanami.

Towarzystwo Gimnazjów Poszukujących z Małych Miast i Wsi na konferencję „W poszukiwaniu pedagogii gimnazjum wiejskiego”.

Zespół Szkół Zawodowych Specjalnych nr 2 w Łodzi na 30-lecie powstania szkoły.

STYPENDIA PREMIERA

W tym roku stypendium premiera otrzyma 5453 najzdolniejszych uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Stypendystą może zostać tylko jeden uczeń w danej szkole, który uzyskał średnią ocen co najmniej 4,75.

Stypendium przyznawane jest na okres od września do czerwca, w wysokości 247 zł miesięcznie. Wypłacane jest w dwóch ratach. Kandydatów typuje samorząd uczniowski, a zatwierdza rada szkoły (w przypadku jej braku — rada pedagogiczna). Dyrektor szkoły przedstawia kandydata kuratorowi oświaty, a kurator za pośrednictwem MENiS premierowi.

Po raz pierwszy stypendia premiera przyznano na rok szkolny

1997—98. Otrzymało je 3222 uczniów publicznych szkół średnich. Trzy lata później listę rozszerzono o szkoły niepubliczne, stypendia otrzymało wówczas 6038 osób. W ubiegłym roku liczba stypendistów zmniejszyła się do 5598.

Najwięcej stypendistów premiera w tym roku będzie w województwach: mazowieckim — 711, śląskim — 646, małopolskim — 470, wielkopolskim — 459, dolnośląskim — 402. Najmniej w opolskim — 151, lubuskim — 158, podlaskim — 172.

W 2290 szkołach (29,6 proc.) nie wytypowano kandydatów do stypendium, uzasadniając to brakiem ucznia, który spełniałby kryteria.

(m)

NASTĘPNI DO RATUSZA

Nasza informacja „Ilu do ratusza” z nr 40 „GN” spotkała się z żywym zainteresowaniem ogniw związkowych. Miło nam powiadomić, że do udziału w tegorocznej kampanii wyborczej do samorządów ognia związkowe Elbląga zgłosiły trzech kandydatów do rady miasta oraz dwóch do sejmiku wojewódzkiego.

O mandat radnego ubiegać się będzie prezes Zarządu Oddziału ZNP w Elblągu — **Gerhard Przybylski**. Obecnie w Radzie Miejskiej w Elblągu pełni on funkcję przewod-

niczącego Komisji Oświaty Kultury i Sportu. Kandyduje po raz drugi.

Krystyna Szostak — dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Elblągu.

Danuta Stryj — zastępca dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących.

Mirosław Borzecki — obecnie członek Zarządu Miasta.

Do Sejmiku Wojewódzkiego o mandat ubiegać się będzie: **Wojciech Rudnicki** — dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2.

Koleżance

MIROSLAWIE STĘPIEŃ

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

członkowie Zarządu Dolnośląskiego ZNP
oraz

przyjaciele z Biura Terenowego ZNP w Jeleniej Górze

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 — 42,84 zł — jest to kwota na IV kwartał 2002 roku wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: (0-22) 826-10-11,
http://www.glos.pl e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: **Wojciech Sierakowski** (red. naczelny), **Maria Aulich**, **Halina Drachal** (kier. działu społeczno-zawodowego), **Teresa Konarska** (kier. działu prawnego), **Danuta Kowalewska-Kujawska**, **Barbara Kozarska** (kier. działu technicznego), **Ewa Miłoszewska-Piontek** (sekr. red.), **Witold Salański**, **Joanna Skrobisz**, **Krystyna Strużyna** (kier. działu edukacji i wychowania), **Anna Wojciechowska**, **Barbara Dziedzic** (kier. działu administracji), **Izabella Zabik** (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — **Zofia Rozum**, **Barbara Rokicka**.

Współpracują: **Lechosław Gawrecki**, **Jerzy Korkozowicz**, **Jerzy Kraśniewski**, **Wojciech Łączyński**, **Jerzy Podracki**, **Małgorzata Pomianowska**, **Andrzej Stok**, **Henryka Witalewska**, **Alfred Zieliński**.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — **Wojciech Sierakowski**. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysyłają nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nienadesłanie powyższych danych, oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ — 14³⁰, tel. (0-22) 827-66-30.

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam. Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotoskładu **Włodzimierz Kozarski**, **Janusz Truszkowski**. Druk: Inter-Poligrafia S.A., Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86

Trzy kolejne posiedzenia sejmowej Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży zdominowały pieniądze. A konkretnie te, które rząd w przyszłym roku zamierza wydać na oświatę i wychowanie.

Jeśli chodzi o wielkość przekazanej do samorządów subwencji, to rząd zaplanował ją w kwocie 24 321 215 tys. zł (w stosunku do roku ubiegłego wzrost o 8,9 proc.), co stanowi 15,7 proc. wszystkich dochodów zaplanowanych na 2003 r. Natomiast rezerwa celowa wyniesie ma 243 212 150 zł.

Na co i ile konkretnie MENiS zamierza przeznaczyć pieniądze z państwowej kasy poinformowała posłów **Hanna Kuzińska**, od niedawna wiceminister edukacji, odpowiedzialna za oświatowe finanse. I tak, jeśli chodzi o środki budżetowe zaplanowane w re-

Potulski (SLD), przewodniczący sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Niedoszacowania wyliczone przez posłów zgodne są z opinią Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, które, co prawda dość ogólnikowo, ale jednak wyraźnie stwierdza, że wielkość oświatowej subwencji okaże się niewystarczająca na realizację wszystkich zadań szkolnych i pozaszkolnych. A to oznacza, że gminy i powiaty kolejny rok będą zmuszone dokładać do oświaty, o ile będą miały z czego. Sejmowi eksperci zwracają przy tym uwagę na konieczność uwzględnienia w budżecie

O pieniądze na reformę szkolnictwa ponadgimnazjalnego upomniata się poseł **Krystyna Szumilas**. — Nie można kształcić nowoczesnie na starociach, jak to ma obecnie miejsce w wielu szkołach zawodowych — mówiła pani poseł. — A co ze środkami na remonty i inwestycje oświatowe? — pytał z kolei poseł **Antoni Stryjewski** (LPR), informując przy tym o niewydolności ekonomicznej wielu samorządów. Pytanie to jest bardzo zasadne, bowiem — jak poinformował poseł **Franciszek Potulski** — aż trzy województwa nie przekazały ani złotych ze swych budżetów na inwestycje oświatowe. W pozostałych zaś były to kwoty symboliczne. Posłowie pytali również — co z pieniędzmi na dokształcanie i doskonalenie nauczycieli?

Z informacji **Hanny Kuźmińskiej**, wiceminister edukacji, wynika, że w rezerwach celowych na rok przyszły nie ma środków na

SKRUPULATNE LICZENIE

zerwach celowych • na stypendia prezesa Rady Ministrów dla uczniów zdolnych przeznaczają się 15 300 tys. zł, co oznacza wzrost o 4,2 proc. w stosunku do roku ubiegłego • na odpisy zakładowego funduszu świadczeń socjalnych dla nauczycieli, emerytów i rencistów 45 900 tys. zł (wzrost o 9,8 proc.) • dofinansowanie kosztów wdrażania reformy 93 200 tys. • stypendia i pomoc materialną dla młodzieży wiejskiej 70 000 tys. zł • wyprawkę szkolną, a konkretnie zakup podręczników 11 000 tys. zł • pracownie internetowe 40 000 tys. zł (jest to o 30 mln mniej niż faktycznie wydano w tym roku) • dotacje dla samorządów na dodatki i premie dla opiekunów uczniowskich praktyk zawodowych 6000 tys. zł.

W rezerwach celowych przewidziano również środki związane z pomocą społeczną: dotacje dla placówek opiekuńczo-wychowawczych i ośrodków adopcyjno-opiekuńczych (w tym na trzeci etap tegorocznych podwyżek nauczycieli) — 72 900 tys. zł; dożywianie uczniów — 160 000 tys. zł; rodziny zastępcze — 40 000 tys. zł i wyprawkę szkolną (tornistry, odzież itp.) — 10 000 tys. zł.

Rzetelność ministerialnych wyliczeń wielkości subwencji zakwestionowała poseł **Krystyna Szumilas** (PO). Przedstawiając własne, posłanka dowiodła, że w wersji budżetu zaplanowanego przez rząd niedoszacowanie subwencji oświatowej wynosi znacznie ponad 300 mln zł. O tym, że kwota ta może być znacznie wyższa, sięgająca nawet 600—800 mln zł, przekonywał poseł **Sławomir Broniarz**, prezes ZG ZNP. O podobnej kwocie niedoszacowania, sięgającej około 700 mln zł, mówił również poseł **Franciszek**

skutków trzeciego etapu nauczycielskich podwyżek w skali całego roku (około 1,7 mld zł). Mimo bowiem pewnego wzrostu subwencji oscyluje ona na granicy środków niezbędnych, biorąc pod uwagę wyłącznie nauczycielskie płace.

Wiele zastrzeżeń zgłosili posłowie do planowanych przez MENiS wydatków z rezerw celowych. Poseł **Krzysztof Baszczyński** (SLD) przypomniał, że swego czasu na posiedzeniach komisji walczono o ich zmniejszenie i przekazanie w całości do subwencji. Jednak praktyka dowiodła, że mogą one być dobrze wykorzystane. — Tym samym ich niedobór w sposób niekorzystny odbić się może na funkcjonowaniu oświaty i wychowania — powiedział **Krzysztof Baszczyński**, kierując przy tym pod adresem MENiS wiele pytań. Na przykład, co było powodem zmniejszenia środków na dofinansowanie kosztów wdrażania reformy (planuje się 38 proc. tego, co było w tym roku)? Dlaczego brakuje zapisu o środkach przeznaczonych na zakup gimbusów oraz dlaczego zmniejszono kwotę na stypendia dla młodzieży wiejskiej, gdy liczba potrzebujących wzrosła w ostatnich latach z 650 do 35 tys.? Poseł zwrócił również uwagę na rozbieżność ZUS-owskiej liczby emerytowanych nauczycieli i rencistów w stosunku do stanu faktycznego. W wyniku czego zakładowy fundusz świadczeń socjalnych trzeba było w tym roku zwiększyć o 20 mln zł.

Na rażące dysproporcje pomiędzy planowanymi wydatkami na wypoczynek naszych uczniów a obozami językowymi oraz koloniami organizowanymi dla Polonii zwrócił uwagę **Bogusław Wontor** (SLD), pytając, dlaczego kolonie te muszą być tak drogie?

realizację art. 70a Karty Nauczyciela, bowiem przekazane zostały one do samorządów (w latach ubiegłych tylko na czesne ministerstwo przekazywało około 12, 13 mln zł). Ministerialni finansisci przedstawili również posłom przyczyny niedoszacowania funduszu socjalnego. Otóż tylko w roku ubiegłym różnice w wyliczeniach ZUS i kuratorów, jeśli chodzi o emerytowanych nauczycieli i rencistów, wyniosły około 12 tys. osób. Natomiast jeśli chodzi o środki na zakup gimbusów, to zdaniem przedstawicieli MENiS, przy obecnym budżecie jest to raczej niemożliwe, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę, że jeden gimbus kosztuje 245 500 zł.

Jednak posłowie z sejmowej Komisji Edukacji nie dali za wygraną i na swym kolejnym posiedzeniu, po gorących dyskusjach, zaproponowali następujące zmiany w przyszłorocznym budżecie oświaty i wychowania:

- przesunięcie 500 tys. zł z kolonii polonijnych na organizację wypoczynku naszych uczniów;
- zwiększenie odpisu na fundusz socjalny dla emerytowanych nauczycieli i rencistów o 20 mln zł;
- przesunięcie 40 mln zł z rezerwy na dofinansowanie reformy oświaty do rezerwy na pracownie internetowe z przeznaczeniem na zakup gimbusów, a także zwiększenie o 30 mln zł kwoty przeznaczonej na pracownie komputerowe;
- zwiększenie o 4 mln zł środków na stypendia i pomoc materialną dla młodzieży wiejskiej.

Tak więc pierwsze opinie posłów na temat przyszłorocznego budżetu zakończyły się postulatem zwiększenia go o co najmniej 350 mln zł w części oświaty subwencji ogólnej i o 54 mln zł w rezerwach celowych.

KRYSZYNA STRUŻYNA

NASZA SONDA

CZY JUŻ PŁACĄ?

BOGUSŁAW ŻELAZNY
dyrektor Szkoły Podstawowej w Czerniechowie, woj. śląskie:

— Trudno mi powiedzieć, czy pieniądze na podwyżki dla nas dotarły już do gminy, bo przecież mają być wypłacone dopiero 1 listopada. W każdym razie ja tych pieniędzy jeszcze nie mam. Natomiast są tabele, które informują, ile każdy nauczyciel dostanie tej podwyżki. Nie odpowiem pani, ile każdy z nich konkretnie dostanie, bo musiałbym zejść do gabinetu, a w tej chwili jestem na lekcji. Ale są to kwoty, które zostały przez ministerstwo zapowiedziane.

DYREKTOR jednej ze szkół w woj. kujawsko-pomorskim (chcący zachować anonimowość):

— W dniu wczorajszym (16. 10.) pieniądze poszły już na konto. Ale jakie konkretnie będą to kwoty, nauczyciele zobaczą dopiero za kilka dni. Podejrzewam jednak, że zdziwienie będzie duże. Z tego co wiem, najniższa podwyżka wynosi ponad 80—90 zł, natomiast najwyższa — dla nauczyciela dyplomowanego ok. 240 zł.

CZESŁAWA BRZOSKOWSKA
dyrektor Zespołu Szkół Publicznych nr 3 w Kościerzynie, woj. pomorskie:

— Nie dostaliśmy jeszcze obiecanych pieniędzy, żadne sygnały z gminy o tym do nas nie dotarły. Ale nauczyciele przyjmują to spokojnie, bo gmina dba o nas, także jeśli nawet jest jakieś opóźnienie, to na pewno nie potrwa dłużej niż tydzień. Natomiast mamy już listę, ile każdy z nas otrzyma tej podwyżki i powiem, że jesteśmy zaskoczeni. Najbardziej tym, że w tej kwocie uwzględniono wszelkie dodatki, czego przy poprzednich podwyżkach nie było. Tak więc np. dla nauczyciela dyplomowanego w tabeli widnieje suma 539 zł, ale tak naprawdę to otrzyma on dużo mniej. Nie mówiąc już o kontraktowym — on dostanie ok. 20 zł. Najbardziej przykre jest jednak to, że stażyści, którzy mają bardzo niskie pensje, nie otrzymali podwyżki. Na pewno nie będzie to dla nich motywacją do pracy.

CZESŁAWA BIENIŃCZYK
zastępca dyrektora Publicznego Gimnazjum im. Ofiar Katynia w Piątownicy, woj. podlaskie:

— W Dniu Nauczyciela podwyżki zostały już wpłacone na konto. Gmina więc się postarała, przeznaczając na to własne środki, bo o ile wiem, pieniądze z ministerstwa edukacji jeszcze nie dotarły. Ja, jako nauczyciel dyplomowany, dostałam dokładnie 298 zł 99 gr, mianowani 100 zł, a kontraktowi od niecałych 20 do 23 zł, w zależności od tego, czy legitymuje się papierem licencjata, czy magistra. Powiem więc, że zaskoczenie było duże. Najpierw społeczeństwo dowiedziało się z mediów, jakie to my otrzymamy wielkie pieniądze, a potem nauczyciel widzi, że zamiast np. ponad 500 zł ma niecałe 300. I to oczywiście ze wszystkimi dodatkami.

HALINA MIESZCZANIN
dyrektor Technikum Gastronomicznego w Sosnowcu, woj. śląskie:

— Ja tych pieniędzy nie mam, a czy dotarły one z ministerstwa do gminy, to myślę, że należałoby się tam dowiedzieć. Pyta pani, czy jesteśmy usatysfakcjonowani podwyżkami? Tymi sumami, które ogłosiły media, to tak, ale tymi, które otrzymujemy do ręki, to na pewno nie. Po prostu oczekiwaliśmy prawdy. Jeśli więc głoszone, że nauczyciel dyplomowany ma dostać 530 zł, to dlaczego do ręki dano mu bodajże 318 zł?

EM

ZEMSTA HANDKEGO?



ZE STR. 1

wszyscy nauczyciele. Wiele z nich ma zresztą charakter wypłat jednorazowych.

Podstawowy składnik płacy nauczyciela to wynagrodzenie zasadnicze, którego minimalną wielkość określa minister edukacji narodowej i sportu w drodze rozporządzenia. Jego udział jest różny dla poszczególnych stopni awansu i waha się od 80 proc. u stażysty do 64 proc. u nauczyciela dyplomowanego. Innymi istotnymi składnikami wynagrodzenia są: dodatek stażowy ok. 8,8 proc., godziny nadliczbowe i zastępstwa ok. 10,3 proc., nagroda roczna (trzynastka) ok. 6,9 proc. Mniejszy udział mają: dodatek motywacyjny 2,7 proc., nagrody z funduszu nagród 1 proc., dodatki funkcyjne 1,8 proc., dodatki za wa-

runki pracy 0,4 proc., nagrody jubileuszowe i odprawy emerytalne 1,3 proc., dodatki za pracę w porze nocnej 0,01 proc. Jak z tego widać, wielu nauczycieli na skonsumowanie pełnego wzrostu wynagrodzenia wynikającego z wdrożenia stopni awansu zawodowego musi trochę poczekać.

Przyjęta w 2000 roku przez ekipę ministra Handkego zasada — gwarantujemy wysokości wynagrodzenia średniego, ale z wliczeniem wszystkich 14 składników — powoduje, że wzrost któregośkolwiek z nich zmniejsza pozostałe! Tak duża liczba dodatków powoduje też niższy udział płacy zasadniczej w średnim wynagrodzeniu. Widać to szczególnie wyraźnie w wyższych stopniach awansu uzyskiwanych przez nauczycieli z dłuższym stażem. To oni mają większy dodatek stażowy, dodatki funkcyjne, godziny nadliczbowe. Na marginesie — zaliczenie do średniego wyna-

godzenia nauczycieli ich godzin nadliczbowych i zastępstw powoduje, że im więcej w swoim wolnym czasie nauczyciele pracują, tym mają mniejsze wynagrodzenia zasadnicze!

Twierdzą zatem, że na bazie dotychczasowych doświadczeń związanych z funkcjonowaniem systemu płacowego trzeba jak najprędzej rozpocząć dyskusje, ile i jakie dodatki powinny być uwzględniane w ramach średniej płacy.

Związek Nauczycielstwa Polskiego próbował ograniczyć negatywne skutki systemu poprzez przeprowadzenie Inicjatywy Obywatelskiej. Dawała ona podstawy prawne do ustalania wszystkich minimalnych składników wynagrodzenia na szczeblu ministra edukacji narodowej i sportu. Niestety, do dnia dzisiejszego nie weszła ona w życie.

ANDRZEJ RADZIKOWSKI

W kształceniu dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych zmienić trzeba wiele.

COŚ SIĘ POGUBIŁO

Kształcenie dzieci niepełnosprawnych w państwach Unii Europejskiej stanowi jeden z priorytetów edukacyjnych, co wiąże się z przeznaczaniem znacznych środków na edukację i orientację zawodową osób o specjalnych potrzebach. Tymczasem, jak zauważają członkowie Sekcji Szkolnictwa Specjalnego ZG ZNP, w Polsce szkolnictwo specjalne traktowane jest wcale niespecjalnie. I chodzi tu nie tylko o pieniądze.

W trakcie dyskusji na spotkaniu Sekcji **Ilona Struszcak** z Łodzi podkreślała, że w reformie systemu edukacji zostały zagubione szkoły przyszpitalne i sanatoryjne. — Czujemy się zepchnięci na margines — mówiła. Bo choć subwencja na ucznia w tych placówkach jest większa niż w masowych, ulegają one likwidacji, bo organy prowadzące — powiaty — nie chcą płacić za uczniów spoza swego terenu.

Tymczasem, jak zauważyła **Jadwiga Jakubowska** z Ciechocinka, rozporządzenie w sprawie organizacji nauczania w placówkach leczniczych i opiekuńczych wciąż pozostaje na etapie tworzenia. Warto by się przyjrzeć choćby siatce godzin dla dzieci chorych, ale w normie intelektualnej. Przewiduje ona na przykład lekcje wf. dla pacjentów ze schorzeniami narządów ruchu, choć w placówce z każdym uczniem, a także z grupami, pracującymi rehabilitacji.

Natomiast w szkołach dla upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim, zdaniem **Tadeusza Moskały** z Krakowa, brakuje godzin techniki, czyli zajęć manualnych, mających ogromne znaczenie terapeutyczne dla tych uczniów.

Korekty wymagają też zasady orzekania o skierowaniu dziecka słabo widzącego do szkoły specjalnej. Póki co, decyduje o tym komisja w poradni psychologiczno-pedagogicznej, ale w jej składzie nie ma specjalisty tyflopeda-goga! Tylko on, zdaniem **Waldemara Jankowskiego** z Krakowa, może zdecydować, które dziecko jest w stanie uczęszczać do szkoły masowej.

Podobny problem dotyczy absolwentów szkół podstawowych dla upośledzonych umysłowo. Jak zauważyła **Hanna Majchrzak**, reprezentująca Wielkopolski Okręg ZNP, niektórzy otrzymują orzeczenie, że są w normie intelektualnej, więc trafiają do masowych szkół zawodowych. I gubią się w nich. Potrzebne jest więc — twierdzą członkowie Sekcji — dodatkowe rozporządzenie umożliwiające szkole i rodzicom podjęcie decyzji, w jakiej szkole — specjalnej czy masowej — ich dziecko ma kontynuować naukę.

Mariola Sokołowska z Grudziądza postulowała przygotowanie ramowych statutów dla specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych oraz odstą-

pienie od oceny opisowej w szkołach specjalnych. Zrozumienie opisowych zasad oceniania często przekracza możliwości tych uczniów — stopień przemawia do nich znacznie łatwiej.

Problemem nurtującym środowisko nauczycieli szkół specjalnych jest również słabe przygotowywanie na studiach do pracy z dzieckiem specjalnej troski. Wiele uczelni nie włącza do programów specjalnych umiejętności, takich jak na przykład znajomość języka migowego czy alfabetu Braille'a. **Wanda Stawik** z Okręgu Zachodniopomorskiego wyraziła opinię, że studia podyplomowe nie załatwiają sprawy. Przy tym jest ich za mało i są zbyt kosztowne.

Obecny na konferencji **Jarosław Czarnowski**, wiceprezes ZG ZNP, podkreślił, że Zarząd Główny oczekuje powołania Sekcji Szkolnictwa Specjalnego we wszystkich okręgach związkowych. ZNP traktuje je bowiem jak zespoły ekspertów, które powinny się wypowiadać w sprawach istotnych dla swego środowiska. Działalność sekcji krajowej, której przedstawiciele uczestniczyli w minionej kadencji we wszystkich organizowanych przez władze oświatowe spotkaniach, potwierdza taką potrzebę.

MEA

Przewodniczącą Sekcji Szkolnictwa Specjalnego ZG ZNP została wybrana ponownie **Stanisława Szczotka** z Bielska-Białej. W skład Zarządu Sekcji weszli: **Leszek Musiał** — Wrocław, **Janina Misztalewska** — Białystok, **Waldemar Jankowski** — Bydgoszcz, **Danuta Pietrowa** — Kozłowa Góra, **Jadwiga Jakubowska** — Ciechocinek, **Włodzimierz Mytnik** — Kraków, **Ilona Struszcak** — Łódź, **Jadwiga Boguszewska** — Warszawa.

Jak wynika z dyskusji przeprowadzonej na krajowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej Sekcji Szkolnictwa Ogólnokształcącego działającej przy ZG ZNP, przez następne cztery lata pracy na pewno nie zabraknie.

Ostatnia kadencja Zarządu Sekcji nie należała do najłatwiejszych. Przypadła bowiem na okres zmian w oświacie. Zarówno programowych, jak i strukturalnych. Jak przypomniał **Kazimierz Tokarski**, przewodniczący Sekcji, nauczyciele już przed wprowadzeniem reformy ostrzegali, że była ona źle przygotowywana. Sekcja w swoich stanowiskach wytykała m.in. niskie nakłady na oświatę, niedostateczne przygotowanie kadry pedagogicznej, brak niektórych aktów prawnych oraz bałagan podrecznikowy i programowy. Członkowie Sekcji dyskutowali także na temat gimnazjów, często podając przykłady, że stawały się one zarzewiem lokalnych konfliktów i to nie tylko przy ich tworzeniu. Wiele z nich wciąż jeszcze funkcjonuje niezgodnie z założeniami reformy.

Sporo czasu w pracach Sekcji poświęcono nowej maturze. Niestety, wnioski nie były pokrzepiające. Niedoinformowanie szkół, a także złe sylabusy, brak rozporządzeń wykonawczych, niedobór egzaminatorów to tylko niektóre niedociągnięcia, które zadecydowały o tym, że członkowie Sekcji postulowali odłożenie wprowadzenia nowego egzaminu dojrzałości do 2005 roku.

SKOŃCZYĆ Z FIKCJĄ

Na spotkaniach z przedstawicielami resortu edukacji poruszane były również problemy doradztwa metodycznego i zawodowego, które, jeśli istnieje w szkołach, to w szcążkowej formie. Sygnalizowano także potrzebę zmiany statusu nadzoru pedagogicznego i wzmocnienie roli kuratora oświaty. Przedmiotem dyskusji członków Sekcji były również problemy wychowawcze.

To zaledwie niektóre z tematów poruszanych na spotkaniach Sekcji. Najwyraźniej delegaci na konferencję sprawozdawczo-wyborczą podzielili zdanie **Jarosława Czarnowskiego**, wiceprezesa ZG ZNP, który stwierdził, że jest to jedna z najprężniejszych sekcji, i jednogłośnie udzielił poparcia **Kazimierzowi Tokarskiemu**, powierzając mu funkcję jej szefa na kolejne cztery lata.

Nic nie zapowiada jednak, by nadchodząca kadencja miała być mniej pracowita od tej mijającej. Panujący na rynku programów i podręczników chaos wciąż spędza sen z powiek wielu nauczycielom. Okrojone godziny przedmiotów ogólnokształcących nie gwarantują odpowiedniego przygotowania uczniów szkół średnich do matury. Coraz częściej podnoszą się głosy podające w wątpliwość sens sprawdzianu po VI klasie. To zagadnienia sygnalizowane przez uczestników konferencji, którymi musi zająć się w najbliższym czasie Sekcja.

Do rozwiązania pozostaje także problem współpracy rodziców ze szkołą. Co zrobić, by włączyć ich w działania placówek oświatowych i zmienić w przeciwników w sojuszników nauczycieli? Dyskutowani podnosili również kwestię ścieżek międzyprzedmiotowych, które nazywali wielką fikcją. W założeniach na realizację bardzo bogatych programów miały być przeznaczane godziny pozostające do dyspozycji dyrektora. Na przykład na filozoficzną potrzebę ich 10. W praktyce godziny te są uzupełnieniem etatów nauczycieli, którym okrojono przydział zajęć. Ścieżki, zamiast na osobnych godzinach, są realizowane na różnych lekcjach.

Nauczycieli niepokoiło również, że mimo odroczenia terminu wprowadzenia nowej matury, nie mówi się o dalszych pracach nad jej przygotowaniem. Postulowali także opracowanie standardów wyposażenia placówek w pomoce naukowe, podkreślając, że realizacja nawet najwspanialszych programów jedynie przy użyciu kredy i tablicy nie przyniesie pożądanego efektu.

Na ogłoszenie wszystkich bolączek i problemów, z jakimi borykają się nauczyciele, nie starczyło czasu. Uczestnicy konferencji sygnalizowali jedynie te najbardziej palące, którymi Sekcja Szkolnictwa Ogólnokształcącego powinna się zająć w pierwszej kolejności.

ANNA WOJCIECHOWSKA

Nowo wybrany zarząd Sekcji Szkolnictwa Ogólnokształcącego przy ZG ZNP:

Kazimierz Tokarski — przewodniczący — Zespół Szkół w Strzyżowie (podkarpackie), **Iwona Filar** — Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 10 w Gliwicach (śląskie), **Małgorzata Kaleta** — IV Liceum Ogólnokształcące w Opolu, **Urszula Kozik** — II Liceum Ogólnokształcące w Kielcach, **Jadwiga Cieplińska-Puchała** — Szkoła Podstawowa nr 1 w Krakowie, **Stanisław Kozłowski** — XLIV Liceum Ogólnokształcące w Warszawie, **Elżbieta Niedzielska** — Zespół Szkół Budowlanych w Tarnowie, **Dariusz Podemski** — Gimnazjum nr 3 w Grudziądzu, **Danuta Brzózka-Ciechanowska** — Gimnazjum nr 22 w Poznaniu.

WITOLD SALAŃSKI

WIĘCEJ STARAŃ O TECHNIKA

Radość z uratowania techników jest wielka, ale i gorzka, ponieważ nowe, czteroletnie, nie będą już takie same, jak te dawne. Zachwiane zostały bowiem proporcje między liczbą godzin przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych, a także między kształceniem teoretycznym a praktycznym — mówiono 11 października na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Krajowej Sekcji Szkolnictwa Zawodowego i Ustawicznego ZNP.

Tym najbardziej aktywnym obrońcom techników w dawnym wydaniu wciąż towarzyszy uczucie niesmaku z powodu postawy wielu nauczycieli szkół zawodowych na spotkaniach z twórcami reformy szkolnictwa ponadgimnazjalnego. — Byłem świadkiem zebrań, na których nikt nie odważył się powiedzieć, że likwidacja techników to zbrodnia, bo są to szkoły cenione na Zachodzie, o czym świadczy choćby fakt, że ich absolwentów zatrudnia się tam w ciemno — wyznał **Marian Popławski**, wiceprzewodniczący Zarządu.

Zapewne postawa taka wynika m.in. ze słabego zorganizowania się nauczycieli szkół zawodowych, bo — jak podkreślił **Jerzy Poniatowski**, przewodniczący Zarządu — cień na pracę Sekcji Krajowej rzucił fakt, iż sekcje okręgowe szkolnictwa zawodowego zawiązały się tylko w dziewięciu województwach. Nie ma ich w małopolskim, podkarpackim, lubelskim, łódzkim, warmińsko-mazurs-

kim, pomorskim i zachodniopomorskim. W pomorskim działa jedynie sekcja szkolnictwa medycznego, a w łódzkim artystycznego.

Uczestnicy spotkania zastanawiali się więc, co uczynić, aby i w pozostałych okręgach nauczyciele szkół zawodowych chcieli tworzyć swoje reprezentacje. O tym, że sekcje powinny działać we wszystkich okręgach, jest przekonana **Maria Racinowska**, kierownik Zespołu Społeczno-Zawodowego ZG ZNP, ponieważ — jak stwierdziła — tkwi w nich zbiorowa mądrość, na której swą siłę buduje cały Związek Nauczycielstwa Polskiego.

— Powinniśmy więc rozwijać i urozmaicać formy współpracy Sekcji Krajowej z okręgowymi — mówił **Lucjan Patyk** z Torunia. I zaproponował, aby w związku z przyjętą zasadą, że zarządy krajowych sekcji mogą liczyć tylko po 9 osób, na posiedzenia Zarządu Sekcji Krajowej przyjeżdżali na koszt macie-

rzystego okręgu lub oddziału także przewodniczący tych sekcji okręgowych, którzy nie weszli do zarządu.

Z kolei **Bożena Kaczmarek** z Koszalina podsunęła myśl, aby członkowie Zarządu Krajowego rozłożyli opiekę nad dwoma-trzema sekcjami okręgowymi i w ten sposób inspirowali je do działania. Zaproponowano też zwoływanie posiedzeń Zarządu Sekcji częściej w terenie niż w Warszawie.

Członkowie Sekcji Szkolnictwa Zawodowego i Ustawicznego pragną najpierw dobrze się zorganizować, aby móc działać skuteczniej niż w przeszłości. Właśnie ruszyła reforma szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Sekcja będzie więc musiała — jak sformulowano w końcowych wnioskach — rozpoznawać i diagnozować stan szkolnictwa zawodowego i ustawicznego od samego początku wdrażania reformy oraz analizować wszystkie skutki, jakie ona wywołuje, m.in. kadrowe. Członkowie Sekcji zobowiązali też Zarząd do zainicjowania rozmów z MENiS w sprawie wprowadzenia niezbędnych zmian w obecnym systemie szkolnictwa zawodowego.

Przewodniczącym nowo wybranego Zarządu Krajowej Sekcji Szkolnictwa Zawodowego i Ustawicznego został dotychczasowy wiceszef, **Marian Popławski**, którego poparło 18 delegatów spośród 26. W skład Zarządu weszli: **Wojciech Gawliński** (wiceprzewodniczący), **Magdalena Baczyńska**, **Zbigniew Bukowski**, **Jerzy Poniatowski**, **Bożena Kaczmarek**, **Marian Kotwica**, **Anna Barucha** i **Krzysztof Piotrowski-Zub**.

— Początkowo były trudności, dziś jesteśmy dumni, że sami stworzyliśmy dla siebie stanowiska pracy — mówi **MAREK GAŚSIOROWSKI**, były kierownik warsztatów, obecnie dyrektor Centrum Kształcenia Praktycznego w Sierpcu.

WYJŚĆ NA SWOJE

W pokoju dyrektora nowiutkie meble, przy komputerze pracują dwie dziewczyny z Zespołu Szkół nr 2. To praktykantki. Poznają programy księgowo i uczą się pisanie dokumentów. — Te meble wykonaliśmy we własnym zakresie. Podobnie remonty toalet, pokoju nauczycielskiego i docieplanie budynków — wyjaśnia Gąsiorowski. — Darek pokaże pani nasze królestwo — zwraca się do swojego zastępcy, **Dariusza Zielińskiego**.

Zwiedzanie zaczynamy od pracowni komputerowej — To za własne fundusze. Jak uruchomimy lepsze łącze, zorganizujemy kursy biurowe, obsługę kas fiskalnych, marketingowe, reklamowe — wyjaśnia Zieliński. Pokazuje też salę diagnostyczną z nowoczesną ścieżką MAHA. Jest tu imponująca tablica pokazowa silnika no i nowoczesny laserowy pomiar kół. Spawalnica już za rok ma spełniać standardy Unii Europejskiej. W stolarni — profesjonalna maszyna. — Młodzież ucząca się na takim sprzęcie bez kompleksów może pracować w nowoczesnym zakładzie — mówi nie bez dumy Zieliński.

Trochę historii

Do 2001 r. funkcjonowali jako warsztaty szkolne przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1. Postanowili jednak oddzielić się od szkoły i stać samodzielnymi. — Uważam, że każda placówka oświatowa powinna mieć własne źródło pieniędzy. Gdy były warsztaty, kto inny pracował, kto inny dzielił pieniądze. Praca na swoim, odpowiedzialność dają wymierne efekty — mówi Gąsiorowski.

Dlatego ministerstwo edukacji kładzie nacisk na Centra Kształcenia Praktycznego i Doskonalenia Zawodowego. Te najlepsze gromadzą nowoczesny sprzęt, który pozwala zarabiać i pomnażać im swój majątek. W ten sposób młodzież będzie lepiej przygotowana i sprosta oczekiwaniom pracodawców.

— U nas duże bezrobocie. Chcemy, aby absolwenci zawodówek znaleźli pracę. W re-

gionie rozwija się ślusarstwo, stolarstwo, wykańczanie wnętrz. Ale głównie to rolniczy rejon. Dzieci zostają w gospodarstwie rodziców. Często też migrują „za chlebem” do Warszawy — podsumowuje Gąsiorowski.

W Centrum marzą o zakupie nowoczesnej stacji dydaktycznej (17 tys. zł). Nie chcą być gorsi od Politechniki Warszawskiej czy WAT-u, które też korzystają z takich stacji.

Skąd pieniądze?

Pieniądze, które otrzymują od starostwa, wystarczają jedynie na płace dla nauczycieli. Resztę wypracowują sami w Gospodarstwie Pomocniczym, tj. jednostce Centrum, która świadczy usługi stolarskie, montażowe i spawalnicze dla ludności i instytucji. Z zarobionych w ten sposób pieniędzy utrzymują pięciu pracowników: wypłacają im pensje, składki



Na wrześniowe otwarcie nauki była msza, na niej uczniowie, rodzice, dziadkowie. A potem kawalkada samochodów ruszyła pod szkołę. Za nimi kilka wózków z dziećmi z otwartego tu rok temu oddziału integracyjnego. Było ciepło i świątecznie. Jak co roku.

Annę Zalewską, dyrektor podstawówki w Starogrodzie, powiat Mińsk Mazowiecki, wszyscy przechodzący witają jak kogoś bardzo bliskiego. Starsze kobiety staropolskim „niech będzie pochwalony”.

A kiedy dwa lata temu, po wygraniu konkursu na dyrektora, nastąpiła w szkole, patrzono na nią nieufnie — przyszła obca i będzie się rządzić. Dziś wystarczy, że powie słowo, a rodzice malują klasy i robią generalne porządki. Przed wakacjami, jak załatwiła kostkę brukową, ludzie przyszli i ułożyli ją od bramy do samych drzwi. Będą teraz dzieci suchą nogą docierać na lekcje. Zresztą nie tylko dzieci. Wiejskie zebrania i wszelkie ogólne imprezy odbywają się właśnie w szkole.

— Jest wprawdzie remiza, ale u nas cieplej i więcej miejsca — mówi **Teresa Piętko**, przewodnicząca Rady Rodziców.

Zresztą dyrektor Zalewska zawsze zaprasza mieszkańców na wszystkie uroczystości. Urządziła nawet Dzień Rodziny, łącząc w jedno Dzień Matki, Ojca i Dziecka. W ten sposób nikt nie czuł się pokrzywdzony i ludziom bardzo się to podobało. Teraz na hasło „og-

ICH WŁASNA

nisko” dzieciaki ściągają na szkolne podwórko suche gałęzie. Mają gdzie, bo rodzice nawieźli kamieni i urządzili specjalne miejsce w bezpiecznym kącie dużego dziedzińca wokół budynku.

Ksiądz **Bogdan Lewiński** objął parafię 1 lipca i tamtego września też pierwszy raz „poszedł” do szkoły. Wcześniej uprzedzał z ambony, że będzie sprawdzał wyposażenie uczniowskich rowerów — brakujące światelko odblaskowe trzeba będzie uzupełnić, a potem jeszcze „wykupić” się od kary. Na przykład przyniesieniem kamieni na ogrodzenie i parking przed kościołem.

Witold Koseski, wójt gminy Siennica, ma pod opieką sześć innych szkół, ale na rozpoczęcie roku przyjechał właśnie tu. Bo... choć wszystkie są dla niego jednakowo ważne, to tę w Starogrodzie lubi bardziej. Bo nie ma z nią kłopotów.

— Budżet mamy 8-milionowy, połowa z niego idzie na oświatę. Subwencja to tylko

ZUS, środki czystości, kupują ubrania, regulują rachunki za prąd.

— Ale pieniądze wystarcza także na zakup nowoczesnego sprzętu dla Centrum — mówi **Barbara Czartoryjska**, główna księgowa Gospodarstwa. Dzięki temu uczniowie pod okiem mistrzów wykonują fachowo nawet przystanki autobusowe, drzwi, przybory kominkowe, regały biblioteczne, balustrady balkonowe, elementy ogrodzeniowe, okna, garaże. — Ostatnio nawet zaprojektowali i zrobili nowoczesny wózek do transportu łódek — chwali się Czartoryjska i na dowód pokazuje fotografie urządzenia.

Centrum Kształcenia Praktycznego organizuje liczne kursy: bhp dla pracowników i pracodawców, dla spawaczy. Są one prowadzone według programów Instytutu Spawalnictwa w Gliwicach. Zdany egzamin uprawnia do wykonywania zawodu spawacza w całej Europie.

Dużym powodzeniem cieszą się również kursy kierowców wózków jezdniowych napędzanych. Bez współpracy z Ośrodkiem Doskonalenia Kadr Ministerstwa Gospodarki w Mysłowicach prowadzenie ich nie byłoby możliwe.

No i współpraca z Instytutem Transportu Samochodowego w Warszawie, pod którego patronatem prowadzona jest stacja kontroli pojazdów. — Otrzymujemy najnowsze rozporządzenia ministra, wyjaśnienia w sprawach szkoleń. Ostatnio dostaliśmy 9 programów testowych do nauki na prawo jazdy. Instytut wysłał jednego wykładowcę na kurs diagnostów upoważniający do pracy na stacji kontroli pojazdów — chwali się Gąsiorowski.

Centrum reklamuje swoje kursy w telewizji kablowej. Ogłoszenia trafiają też do różnych firm. — To skutkuje. Chętnych mamy sporo. Dla uczniów są zniżki. Jak widać, działalność na tak szeroką skalę się opłaca: w ubiegłym

- Centra Kształcenia Praktycznego są powoływane przez powiaty
- Obecnie istnieje 121 centrów
- Otrzymują subwencję oświatową na ucznia tak jak szkoły; resztę środków wypracowują same
- Powstają głównie na bazie dotychczasowych wybranych warsztatów szkolnych
- Decyzja o powołaniu ich powinna być konsultowana z kuratorium, które sprawuje nadzór pedagogiczny i z Powiatowymi Urzędami Pracy, które znają trendy rozwojowe i demografię danego regionu
- Dobre centrum powinno być wielobranżowe, żeby obsłużyć różne typy szkół

roku nasz obrót całkowity wyniósł 335 tys. — mówi Zieliński.

Kadry

— My tu wszyscy jak rodzina — deklaruje Marek Gąsiorowski. Jest dumny ze swojej kadry, która się na potęgę dokształca. — Po studiach ludzie od razu idą na podyplomówkę. Kilku nauczycieli robi nawet dwie. 6 osób ma wykształcenie wyższe magisterskie, dwóch panów po wyższym zawodowym jeszcze się dokształca, 5 jest w trakcie studiów — wylicza.

— Wszyscy nauczyciele są wszechstronni, znają się na stolarce, i na budownictwie — mówi Gąsiorowski. **Stanisław Kosiorek**, nauczyciel, dodaje — Wykonujemy pracę dydaktyczną... i fizyczną. Uczniowie są naszymi pomocnikami.

Z kolei **Karol Zwierzchowski** zauważa, że teraz młodzież chętniej pracuje, bo ma różnorodne zajęcia. Wcześniej zajmowała się nużącą, seryjną produkcją.

Sierpeckie Centrum Kształcenia Praktycznego radzi sobie nieźle.

— Ogromnie cieszę się, że organ prowadzący — starostwo powiatowe — nie wtrąca się w plan finansowy Gospodarstwa Pomocniczego, słowem, pozwala inwestować. Jeśli uda nam się zarobić więcej w danym miesiącu, od razu coś kupujemy. Dzięki temu płacimy mniejszy VAT — mówi Gąsiorowski.

Obecnie w kraju jest 121 Centrów. Jedyna droga dla nich to rozszerzenie działalności. Inaczej staną się filiami dużych ośrodków lub ulegną likwidacji. Dlatego w Sierpcu już dziś planuje się rozszerzenie branży kursów dla dorosłych o budownictwo, elektronikę, przemysł spożywczy, zarządzanie małą firmą. — Stałej kadry zostanie ok. 15 osób. Reszta będzie pracować na umowę zlecenie. Trzeba wyjść na swoje — podsumowuje Gąsiorowski.

BEATA IGIELSKA

Fot. archiwum

3 miliony, cały milion dokładamy z własnych środków. Sam bym chciał wiedzieć, jak dyrektorka to robi, że udaje się jej pozyskiwać darczyńców — mówi dziś wójt Koseski.

Jednymi z nich jest rodzina **Myrchów**. Państwo **Beata** i **Dariusz** mieszkają wprawdzie w sąsiedniej gminie, ale ich starszy syn chodzi do szkoły w Starogrodzie. — Tu jest

uda. Dziś cała piątka niepełnosprawnych ćwiczy systematycznie — mówi **Henryk Nowak**, dowożący do Starogrodu syna z odległej o 8 kilometrów gminy Siennicy.

Ponieważ wszyscy są przekonani, że taka szkoła tolerancji jest co najmniej tyle samo warta co rehabilitacja, coraz częściej myślą o powołaniu właśnie w Starogrodzie klas integracyjnych dla zakwalifikowanych przez poradnię dzieci z całej gminy. Baza już jest, wykwalifikowany personel też. Byłoby to z pewnością tańsze niż nauczanie indywidualne czy dowożenie do powiatowego Mińska.

Wrzaz z 12 nauczycielami, 8 pełno zatrudnionymi i 4 na kawałkach etatów, dyrektorka poważnie przemyślała się do takiego projektu. Ludzie są „za”, władza gminna jest przychylna... Ale póki co, dyrektorka Zalewska zastanawia się, jakby tu zorganizować ciepłe posiłki dla uczniów, choćby jednodaniowe. Fakt, że skromne zaplecze kuchenne nie pozwala gotować na miejscu, że nie ma pieniędzy na zatrudnienie kucharki. Ale zupełnie przywożoną w termosach może mogłyby wydawać panie pracujące obecnie w obsłudze? Gmina nie ponosiłaby żadnych dodatkowych kosztów, a wszystkie dzieci mogłyby zjeść ciepły posiłek. Bo teraz w lecie mają tylko bułkę z jogurtem, jesienią i zimą herbatę.

— Obiad to byłoby naprawdę coś — wzdycha dyrektorka.

Jeśli gmina dołożyłaby do tego ciut z funduszy opieki społecznej, i znalazło się jeszcze paru sponsorów, to byłoby pięknie! Więc... oby tak było.

MARIA AULICH



Ponad 80 nauczycieli zgromadziło się w Urzędzie Rady Ministrów, by w dniu swojego święta odebrać odznaczenia i nagrody z rąk przedstawicieli najwyższych władz państwowych.

GALA WYRÓŻNIONYCH

W tym roku gospodarzem obchodów Dnia Edukacji Narodowej był nie jak zwykle minister edukacji, ale prezes Rady Ministrów. **Leszek Miller**, witając gości, przypomniał, że podobne uroczystości odbywają się w całym kraju, gdzie wdzięczni rodzice i uczniowie składają swoim wychowawcom podziękowania za ich trud.

— W taki dzień wracamy myślą do swoich nauczycieli, którzy poświęcili nam swój czas i uwagę — mówił premier. — Byli nie tylko naszymi wychowawcami, ale i przyjaciółmi, choć często uświadamiamy to sobie długo po opuszczeniu murów szkoły.

Szef rządu przypomniał także, że edukacja jest priorytetem dla rządu

i podkreślił, że robi wszystko, by była ona należycie doceniana. Zadeklarował równocześnie, że dołoży wszelkich starań, by polskie szkoły były nowoczesne, a korzystanie z najnowszych technik informacyjnych było w nich codziennością.

Zebranych nauczycielom Leszek Miller życzył, by ich praca była obdarzana szacunkiem oraz życzliwością uczniów i ich rodziców. Swoje życzenia dołączyła także **Krystyna Łybacka**, minister edukacji, podkreślając, że najlepszym pomnikiem dla pedagogów jest stałe miejsce w sercach wychowanków, a owocem ich pracy szlachetność i mądrość uczniów.

— Stefania Sempołowska pisała, że szkoła jest jak życie, nie zatrzymuje się, ale każdy spędzony w niej dzień odciska się piętnem przyszłości — zacytowała pani minister.

Prof. **Michał Seweryński** z Uniwersytetu Łódzkiego, zabierając głos w imieniu odznaczonych, zwrócił uwagę, że splendor padł jedynie na niewielką garstkę z ogromnej rzeszy zasłużonych nauczycieli.

— Rywalizacja państw nie odbywa się jak kiedyś na polach bitewnych — powiedział profesor. — Dziś odbywa się wyścig, który opiera się na umiejętnościach i kwalifikacjach, a te nabywa się głównie w szkole. To ogromna satysfakcja dla nauczycieli, że edukacja stała się priorytetem dla polityków, ale ważne jest też, by ta polityka była sztywna na miarę potrzeb dzisiejszych czasów.

Po oficjalnej części pełnej gratulacji i uścisków przyszedł czas na występy artystyczne. Dla wszystkich uhonorowanych nauczycieli i zaproszonych gości grał, śpiewał i tańczył zespół muzyki dawnej **Scholares Cantores z Poniatowej**.

ANNA WOJCIECHOWSKA

JÓZEF BERGER

LO w Bieruniu, woj. śląskie; odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski:

— Mam nadzieję, że moją dzisiejszą radość dzielą ze mną nauczyciele, uczniowie i wszyscy w mojej szkole.

Nauczycielem jestem od 32 lat, a od 17 — dyrektorem. Szkoła moja cieszy się dobrą opinią: osiąga satysfakcjonujące wyniki i dysponuje doskonałą bazą. Pomoce naukowe do pracowni fizycznej ściągnaliśmy z USA. Równie dobrze wyposażone są sale do nauki biologii, chemii, historii. Mamy też imponującą halę sportową, salę internetową, wokół szkoły są boiska i piękna przyroda. Słowem, to szkoła XXI w.

Boleję nad spadkiem prestiżu zawodu nauczyciela. Przez lata był pauperyzowany i takie są skutki. „Moim” nauczycielem życzę satysfakcji z wykonywanego zawodu, szybkiego awansu i tego, żeby każdy z nich mógł usłyszeć to, co ja, gdy wręczałem świadectwo maturalne: dziękuję, że pan mi podał rękę. Bo rzeczywiście podają rękę dzieciakom. Może dlatego przez te wszystkie lata żaden z nich nie został wyrzucony ze szkoły.

JOLANTA LIŚKIEWICZ

Zespół Szkół w Głusku, woj. mazowieckie; odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej:

— Cieszę się z tego szczególnego dnia. Mam świadomość, że po 35 latach pracy dostałam medal, którym wyróżnia się najlepszych. Cieszy on tym bardziej, że reprezentuję małą szkołę z gminy Leoncin. No i pewnie dzięki temu, że pochodzę z rodziny nauczycielskiej: mam sześć siostr, pięć jest nauczycielkami. Przez 20 lat pracowałam z uczniami, od 15 lat jestem doradcą metodycznym.

Ten zawód to moja życiowa pasja. Praca z młodymi ludźmi, kształtowanie ich myślenia o świecie — jak tego nie kochać?! I choć uczę zniechęconej matematyki, moi uczniowie lubią ten przedmiot. Chciałabym, aby praca nauczycieli była częściej zauważana przez samorządowców. Kiedy będą odczuwać satysfakcję, jeszcze lepiej spełnią się w swojej roli. No i żeby wreszcie znalazły się fundusze na salę gimnastyczną w mojej szkole.

IRENA ŻAK

dyrektor Przedszkola nr 75 w Lublinie, uhonorowana Nagrodą Ministra Edukacji Narodowej i Sportu:

— Jestem niezwykle dumna, że pracuję z maluchami. Wiek przedszkolny jest najpiękniejszy w życiu dziecka.

Na ogół wydaje się, że jest to okres bez troski, ale wbrew pozorom to czas wyjątkowej pracy zarówno dziecka, jak i nauczyciela. Kiedyś panowało przekonanie, że pracującym w przedszkolu wystarczą kwalifikacje niani. Rodzice na ogół myśleli, że rola nauczyciela sprowadza się do wycierania maluchom nosa i wyprowadzenia ich na spacer. Teraz wiedzą już, że praca z przedszkolakami wymaga wszechstronnego przygotowania, zarówno pedagogicznego i metodycznego, jak i psychologicznego. Nauczyciel musi być także plastykiem i muzykiem. Dziś ceni się dobre wychowanie przedszkolne jako pierwszy etap edukacji dziecka, który owocuje w przyszłości.

Najlepszym podziękowaniem za pracę nauczyciela są małe, codzienne dowody uznania ze strony rodziców i zadowolone buzie dzieci. Dzisiejsza uroczystość, którą zapamiętam na zawsze, to ukoronowanie mojej ponad 30-letniej pracy.

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za wybitne osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej, dydaktycznej i wychowawczej na wniosek Prezesa Rady Ministrów odznaczeni zostali:

KRZYŻEM KOMANDORSKIM Z GWIAZDĄ ORDERU ODRODZENIA POLSKI

prof. dr hab. inż. MIROSLAW CHUDEK Politechnika Śląska

KRZYŻEM KOMANDORSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

prof. dr hab. WINCENTY DROŻAŃSKI Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

prof. dr hab. inż. TADEUSZ PARYJCZAK Politechnika Łódzka

prof. dr inż. MARIAN ZIENTALSKI Politechnika Gdańska

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

prof. dr hab. inż. arch. TADEUSZ BARTKOWICZ Politechnika Krakowska

prof. dr hab. EDWARD BREZA Uniwersytet Gdański

prof. dr hab. inż. ANDRZEJ BYLICA Uniwersytet Rzeszowski

prof. dr hab. inż. ZDZISŁAW KABZA Politechnika Opolska

prof. dr hab. n. med. RUDOLF KLIMEK Collegium Medicum Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

prof. dr hab. inż. ANDRZEJ KRÓLIKOWSKI Politechnika Białostocka

prof. dr hab. MICHAŁ MAŁACHOWSKI Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie

prof. dr hab. inż. ROMAN NADOLSKI Politechnika Świętokrzyska

prof. dr hab. OLAF ROGALEWSKI Wyższa Szkoła Turystyki i Hotelarstwa w Warszawie

prof. dr hab. MICHAŁ SEWERYŃSKI Uniwersytet Łódzki

prof. dr hab. JAN SZOPA Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

JÓZEF BERGER Liceum Ogólnokształcące im. Powstańców Śląskich w Bieruniu woj. śląskie

MAREK GOLKA Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 6 w Radomiu

prof. dr hab. TADEUSZ GRABIŃSKI Akademia Ekonomiczna

w Krakowie

MARIA JAKÓBIK Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Krakowie

KRYSTYNA JAWOROWSKA III Liceum Ogólnokształcące w Olsztynie

WACŁAW KAŻMIERCZAK Pogotowie Opiekuńcze w Bydgoszczy

dr hab. JÓZEF KOLONKO Akademia Ekonomiczna w Katowicach

ELŻBIETA KOZŁOWSKA Zespół Szkół w Nowej Dębie woj. podkarpackie

dr hab. JERZY NIEDZIÓŁKA Akademia Rolnicza w Krakowie

KRYSTYNA PIELAK Zespół Szkół Zawodowych Nr 2 w Prudniku

woj. opolskie

MIKOŁAJ WÓLKOWYCKI Zespół Szkół Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku

prof. dr hab. TADEUSZ WOŚ Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

MARIA GOŹDZIKIEWICZ Szkoła Podstawowa Nr 12 w Koninie

KRYSTYNA STRUŻYNA redakcja „Głosu Nauczycielskiego”

MARIA ŻELSKA I Liceum Ogólnokształcące w Bydgoszczy

Decyzją Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za szczególne zasługi dla rozwoju oświaty i wychowania „MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ” odznaczeni zostali:

prof. dr hab. KRZYSZTOF BARANOWSKI Politechnika Łódzka

STANISŁAW CETNAROWSKI Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Nysie

LILIANA GASZEWSKA Szkoła Podstawowa Nr 12 w Bełchatowie

dr ZDZISŁAW HENSEL Polska Akademia Nauk

GRAŻYNA HERBACZEWSKA Wydział Oświaty Urzędu Miejskiego w Suwałkach

WOJCIECH HETKOWSKI prezydent miasta Płocka

KAZIMIERZ ICKIEWICZ Zespół Szkół Kolejowych w Tczewie

BARBARA LAMENTOWICZ Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu

JOLANTA LIŚKIEWICZ Zespół Szkół w Głusku

WIESŁAWA LUFTMAN Lubuskie Kuratorium Oświaty

ANNA ŁUKASZEWSKA Kujawsko-Pomorskie Kuratorium Oświaty

JANUSZ MALESKA I Liceum Ogólnokształcące w Lublinie

prof. dr TERESA MANASTERSKA Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. Fryderyka Chopina w Warszawie

ZOFIA OSTROWKA Warmińsko-Mazurskie Kuratorium Oświaty

STANISŁAW PILHUL Ministerstwo Obrony Narodowej

WŁODZIMIERZ SĄCEWICZ Zespół Szkół Nr 1 w Warszawie

JERZY SMOCZYŃSKI burmistrz gminy Białoleka

KATARZYNA SOŁTYSIAK Szkoła Podstawowa Nr 75 w Poznaniu

dr hab. inż. JERZY ŚWIĄTEK Politechnika Wroclawska

JANINA ZALEWSKA-STEC Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu

NAGRODAMI MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU

za osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze uhonorowani zostali:

JADWIGA ADAMCZEWSKA XIV Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie

BARBARA BUKAŁA Zespół Szkół Ponadpodstawowych Nr 2 w Kielcach

STANISŁAW BRUSZCZAK Szkoły Okrętowe i Ogólnokształcące CON-

RADINUM w Gdańsku-Wrzeszczu

MAŁGORZATA DOŃSKA-OLSZKO Szkoła Podstawowa Nr 327 w War-

szawie

BOLESŁAW GROBELNY Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 w Ostrzeszowie

WINCENTY JANOWIAK Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 w Krakowie

TOMASZ KARDAŚ Liceum Ogólnokształcące w Strzelnie

BARBARA KLIMANOWSKA Lubuskie Kuratorium Oświaty

EWA KSIEŻAKOWSKA Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Płocku

MARIUSZ ŁUPIŃSKI II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

JERZY MATELLA Zespół Szkół Budownictwa Nr 1 w Poznaniu

JANINA MAZUR Szkoła Podstawowa w Bieniowicach

JAN MOOS Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia

Praktycznego

ELŻBIETA MUZIÓŁ Gimnazjum Nr 5 w Szczecinie

ALINA PERNAL Publiczne Gimnazjum w Przyworach

JADWIGA PRZYBYŁEK Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Cie-

chanowie

IRENA ŻAK Przedszkole Nr 75 w Lublinie

NAGRODAMI MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU

za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne uhonorowani zostali:

prof. dr hab. STANISŁAWA BORKOWSKA Uniwersytet Łódzki

dr MONIKA EBIŚ Uniwersytet Opolski

dr hab. KRZYSZTOF GORLACH Uniwersytet Jagielloński

dr hab. inż. STEFAN GROCHOLEWSKI Politechnika Poznańska

prof. dr hab. JÓZEF NIZIOŁ Politechnika Krakowska

prof. dr hab. inż. ZDZISŁAW PAPIR Akademia Górniczo-Hutnicza w Krako-

wie

dr hab. ANDRZEJ PIETRUSZCZAK Uniwersytet Mikołaja Kopernika

w Toruniu

prof. dr hab. HELENA SEK Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

prof. dr hab. KAROL SOBCZAK Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

dr ANNA TALARCZYK Uniwersytet Warszawski

prof. dr hab. inż. JÓZEF WOJNAROWSKI Politechnika Śląska

Od dłuższego czasu po kraju krążą słuchy, że Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Malborku to przechowalnia młodocianych przestępców z wysoko postawionych rodzin, którym za kratkami niczego nie brakuje. Mówi się też, że na te zbytki pieniądze idą z kasy państwowej, czyli naszych kieszeni. Czy tak jest naprawdę...?

Ośrodki szkolno-wychowawcze w Polsce nigdy nie budziły zaufania społecznego co do ich resocjalizacyjnej roli. Obraz placówki z obskurnymi ścianami, wszechobecny brudem, zardzewiałymi kratami w oknach, a na tym tle znudzeni, ponurzy młodociani przestępcy z papierochem w zębach jest jak najbardziej zgodny z powszechnymi wyobrażeniami. Także większość pracowników tych ośrodków, jak i samych pensjonariuszy.

lonym celu — przygotowaniu wychowanków do powrotu do normalnego życia.

Bez chwili wytchnienia

Dzień zaczyna się o 7 rano. Jedzą śniadanie, sprzątają i idą do szkoły. Sale lekcyjne pachną farbą, nowe mapy, ławki, krzesła zachęcają do nauki. W pracowni komputerowej nowy sprzęt, tu aż roi się od młodzieży. To, obok sportu, mówi dyre-

inteligentny, ale ma dużą huśtawkę emocjonalną. Dla tego gimnazjalisty Malbork to już drugi ośrodek. Tym razem trafił tu za kradzież. Obecnie Marcin każdą wolną chwilę spędza na czytaniu. Na tapecie ma teraz Harry Pottera. Po skończeniu gimnazjum chce iść do liceum.

— Polityka ośrodka jest prosta. Młodzież nie może mieć czasu na podwójne życie. Muszą cały czas coś robić. Dzięki temu, że angażujemy wychowanków w prace porządkowe, notujemy coraz mniejszą liczbę dewastacji. Nie chce im się niszczyć własnej pracy — mówi dyrektor.

Na piętze trwają prace remontowe. Uczniowie uwijają się jak w ukropie. W pokrytej tynkiem sali niedługo będzie pracownia terapeutyczna. Niemalże na ukończeniu znajduje się też kolejna kuchnia i pracownia komputerowa. Druga część skrzydła już wykończona. Tam znajdują się dwu- lub trzyoso-

mach, które są mecenasami ośrodka.

Fundusze dyrektor Wilczyński pozyskuje także z wynajmu sal firmom przeprowadzającym szkolenia i konferencje. Wszystko to jednak, jak podkreśla, przy zachowaniu racjonalności w gospodarowaniu.

Pieniądze przeznacza też na urozmaicenie wychowankom pobytu w ośrodku. Stąd częste „wypadki” na basen, wycieczki rowerowe oraz spływy kajakowe. Teraz rozpoczęto intensywne przygotowania do sezonu zimowego. Przez uchylone drzwi magazynku widać już rozpoczynające się prace konserwatorskie, sterty sanek, tyżew i innego sprzętu.

Ciągle nie można uwierzyć, że to jest ośrodek, w którym znajduje się młodzież z sądowymi postanowieniami.

Nie ma złych dzieci...

Dobre warunki jednak nie wystarczą, aby przywrócić młodych ludzi społeczeństwu. Dlatego też każda grupa ma swojego psychologa.

złapani np. na kradzieży kury. Z nimi się sądy nie patyczkują — mówi dyrektor.

Na początku niektórzy chłopcy próbują uciekać.

— Ucieczka wychowanka powoduje szereg uciążliwych procedur. Trzeba odebrać go z komisariatu, przywieźć do ośrodka. Jednak nie to jest najgorsze. Niestety, cały proces przystosowawczy trzeba rozpocząć od początku. Znowu zastanawiamy się, co było nie tak, co trzeba zmienić — mówi Wilczyński.

Mamom wstęp wzbroniony

Zapóźnienia w edukacji to wina nie tylko uczniów. Niedawno jakiś rodzic zadzwonił do ośrodka z prośbą o umieszczenie trzynastolatka w klasie III.

Na miejsce w ośrodku często trzeba oczekiwać nawet 2 lata. Tak jak w przypadku siedemnastolatka, któremu udało się skończyć zaledwie piątą klasę.

Dyrektora Wilczyńskiego bardzo irytuje brak koordynacji w działaniu pomiędzy sądami, Powiatowymi Centrami Pomocy Rodzinie oraz placówkami szkolno-wychowawczymi.

W KOMFORTOWEJ KLATCE

Dlatego szesnastoletni **David**, który ma na sumieniu liczne kradzieże i bójki, kiedy trafił do ośrodka w Malborku po tym, jak napadł i okradł starszą kobietę, był bardzo zdziwiony. Wydał mu się wspaniałym pensjonatem. Nic dziwnego. Stylowe wzornictwo, gustownie dobrana kolorystyka od samego progu przykuwają uwagę. Wszystko to nie jest jednak dziełem architekta, lecz pracy wychowanków, którzy realizacją projektu **Adama Wilczyńskiego**, dyrektora ośrodka, zajmowali się w ramach codziennych zajęć. Dawidowi podobają się zwłaszcza firanki w oknach zamiast krat, które często i tak na nic się przydają. W białostockim ośrodku na przykład pensjonariusze przepięknie kładkę w kratkach i wstawili własną. W ten sposób mogli się spokojnie wypuszczać w miasto w poszukiwaniu wrażeń.

W Malborku nie może się to zdarzyć, nie tylko z braku krat. Chłopcy przez cały czas mają jakieś zajęcia pod opieką wychowawców.

Dawid od zawsze chciał być kucharzem. Ale jakoś dotychczas się nie składało. Kiedy przywieźli go do Malborka aż go przytknęło, gdy zobaczył błyszczące kafelki, nowiutkie szafki i kuchenkę z płytą ceramiczną. Jest zdecydowany — nauczy się robić ulubioną pizzę i w przyszłości otworzy mały barek.

W malborskiej placówce jest więc pięknie i bogato. Ale w ściśle okreś-

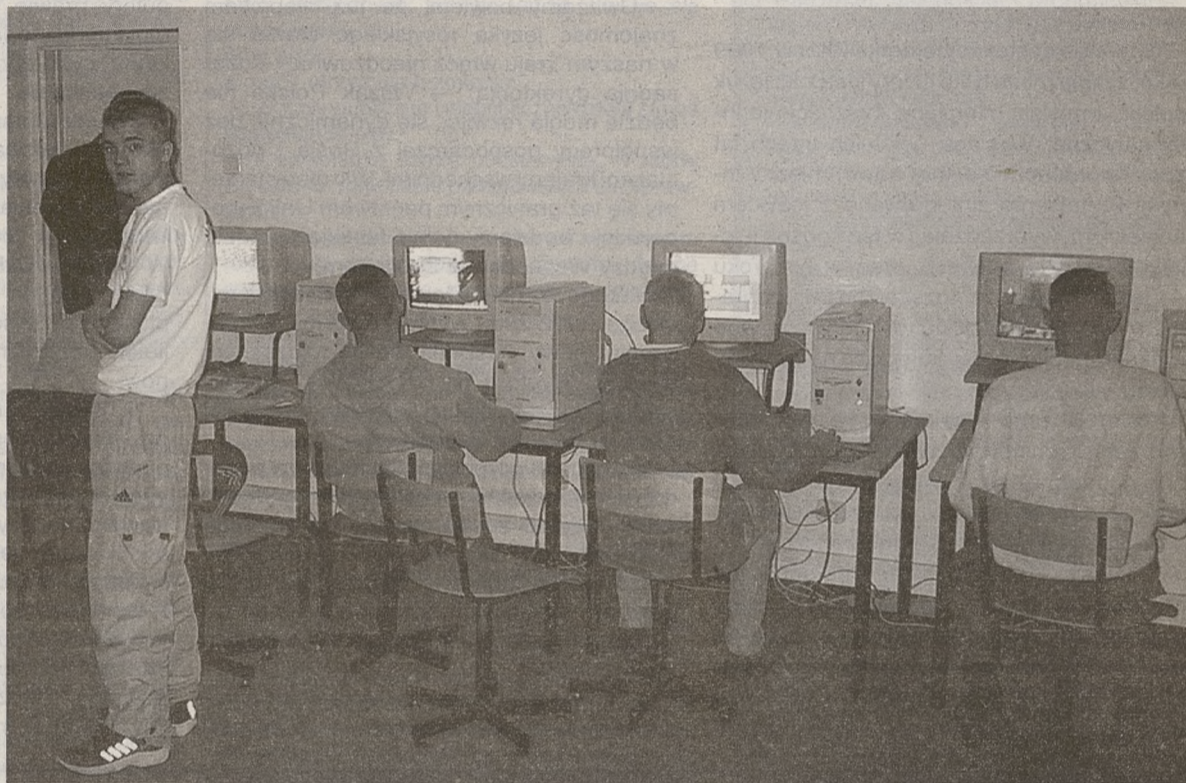
ktor, największa rozrywka pensjonariuszy. Lada dzień otwarta zostanie też druga pracownia z Internetem, piętro wyżej w internacie. Szkoła sama poniosła ciężar finansowy inwestycji, bo mimo że dyrektor składał wnioski do MENIS o przyznanie pracowni komputerowej, nic nie otrzymał.

— Zainwestowaliśmy w nowy sprzęt także ze względów ekonomicznych. Do starych komputerów cały czas trzeba dokładać — mówi dyrektor.

Lekcje kończą się o 13.30. Obiad i czas na rozrywki. Najpopularniejszą jest sport. Imponująca sala gimnastyczna, o której mogą tylko pomarzyć uczniowie, którzy nie weszli w konflikt z prawem, siłownia, stoły do ping-ponga oraz boiska do różnych gier pozwalają rozładować nadmiar energii.

Sportem bez reszty pasjonuje się **Lukasz** z Morağa. Jest to jego pierwszy pobyt w ośrodku. Trafił tu za rozboje. Cały wolny czas poświęca piłce nożnej. Nie wiąże jednak ze sportem swojej przyszłości. Chce zostać mechanikiem samochodowym.

W ośrodku są też tacy, którzy przesiadują w czytelnicy. Ale tych jest niewielu. Do swojej dyspozycji mają wyposażoną w 10 tys. woluminów bibliotekę. Należy do nich **Marcin**, który jako jeden z nielicznych nie ma większych problemów z nauką. Jak mówi jego psycholog, chłopak jest



Nowa pracownia komputerowa

bowe pokoje, które dla większości pensjonariuszy są szczytem luksusu.

Takie inwestycje pociągają za sobą niewyobrażalne koszty. Powiat na pewno by ich nie udźwignął. Dyrektor nie ukrywa, że dużą część środków załatwił przez znajomości. Ma po prostu przyjaciół w bankach, fundacjach, prywatnych fir-

— Wszyscy chłopcy mają zaburzenia emocjonalne i osobowościowe. Jest to wynik zaniedbań wczesnorozwojowych. Jeżeli dziecko tu się znajdzie, to bez względu na materialny status rodziny musi ona być patologiczna — mówi **Justyna Siemioń**, psycholog.

Największą pracę trzeba wykonać na początku, przekonać młodego człowieka do siebie i ośrodka. Często nauczyć go posługiwania się sztućcami, używania mydła i szamponu. Większość pensjonariuszy pochodzi z biednych, kryminalnych rodzin, gdzie króluje alkohol, awantury, kradzieże i bójki.

— Na początku mamy duże problemy z higieną nowo przybyłych. Potrafią w jednej odzieży przechodzić cały dzień, a później w tym samym się położyć do łóżka. Z czasem jednak na półkach pojawiają się dezodoranty i kremy. Sam zapach w pokojach jest też inny — mówi **Tadeusz Pieszko**, wychowawca 1 klasy gimnazjum.

Jak przyznaje psycholog, są też dzieci z rodzin dobrze sytuowanych, wykształconych. Stanowią one jednak mniejszość. Pogłoski o rzekomej przechowalni zdemoralizowanych dzieci notabli sam dyrektor kwituje jako mit.

— Mielśmy dzieci profesorów, admirałów, sędziów. Są to jednak przypadki skrajne. Wpływowi rodzice robią wszystko, żeby ich dzieci zostały w domu. Zazwyczaj konflikty z prawem kończą się więc na dozorze kuratora. Aczkolwiek zdarza się, że później trafiają do nas. Jednak gros przypadków to dzieciaki z rodzin biednych, którzy zostali

— Lansuje się modne wzorce psychologów ulicznych. Niech mi ktoś powie, jak on sobie poradzi z młodocianymi dealerami?

Inną zmartą wychowawców ośrodka są nadopiekuńczy rodzice. Tu psycholog podaje przykład **Grzeska**.

— Bardzo sympatyczny chłopak, na pozór z porządnej rodziny. Matka wielokrotnie próbowała go stąd zabrać. W końcu jej się to udało, ale i tak po krótkim czasie do nas wrócił. Ostatnio mamusia wspaniałomyślnie przywiozła mu jego dziewczynę. Potem okazało się, że rodzice narzeczonej Grzesia zgłosili jej zaginięcie. Takich przypadków też nie brakuje.

Sensem i wiarą w możliwość resocjalizacji dla wychowawców z ośrodka jest **Bartek**. Jego marzeniem są studia i powrót do ośrodka w roli wychowawcy.

— Nie zawsze jest tak różowo — mówi dyrektor. — Niestety, nasi absolwenci są też pensjonariuszami zakładów więziennych. Choć więcej mamy sygnałów pozytywnych. Ostatnio byli u nas wychowankowie, z których jeden prowadzi hurtownię, drugi zaś zakład produkujący osprzet do żaglówek. Są wśród nich także wychowawcy z takich ośrodków jak nasz. Odwiedził nas również absolwent z synem. Prosił, aby go tu umieścić. Uważał bowiem, że skoro on wyszedł na ludzi, to może i wyprowadzimy na dobrą drogę także jego syna.



Wychowankowie uczestniczą w remoncie ośrodka

Studenci przyznają, że Zespół Kolegiów Nauczycielskich w Ostrołęce skusił ich dwoma atutami: tym, że kształci bezpłatnie oraz możliwością uzupełnienia magisterium w Uniwersytecie Warszawskim lub Akademii Podlaskiej.

W ostrołęckim Zespole Kolegiów Nauczycielskich w ubiegłym roku szkolnym na studiach dziennych naukę pobierało 360 słuchaczy, natomiast w tym ich liczba wzrosła do 502 — aż o 40 proc. Na pierwszy rok przyjęto rekordową liczbę 226 studentów.

W Ostrołęce wszyscy jednomyślnie twierdzą, że ZKN zaczął błyskawicznie przeobrażać się od momentu, gdy w 1999 roku stanowisko dyrektora objęła **Bożena Napiórkowska**, znana na całej Kurpiowszczyźnie nauczycielka (przez wiele lat pełniła funkcję prezesa dawnego Okręgu ZNP w Ostrołęce), osoba doświadczona w prowadzeniu pertraktacji z władzami, menedżerka i... śpiewaczka. Ale, jak zaznacza, solo nie śpiewa, lecz w Chórze ZNP w Ostrołęce. W życiu też wyznaje zasadę: „Nie jesteś sam”.

Gdy więc została dyrektorką ZKN w 1999 roku, szkoła miała tylko cztery kierunki: język polski, angielski, niemiecki i kształcenie informatyczne. W ciągu ostatnich trzech lat zdołała uruchomić cztery nowe, między innymi kształcenie zintegrowane z językiem angielskim, wyprzedzając w ten sposób inicjatywę resortu edukacji, oraz w tym roku — język rosyjski z rozszerzonym programem języka angielskiego, pierwszą tego rodzaju specjalność w kolegiach nauczycielskich.

Czym Bożena Napiórkowska motywuje tworzenie tych nowych specjalności? Czy są one potrzebne, zważywszy że rynek pracy nauczycielskiej jest już bardzo nasycony, a do szkół wchodzi niż demograficzny?

— Nasze kolegium jest jedyną publiczną placówką edukacyjną na terenie dawnego województwa ostrołęckiego, kształcąca na poziomie wyższym — odpowiada dyrektorka. — Młodzież naszego regionu, która jest w większości bardzo uboga, ma więc jedyną

możliwość zdobycia lepszego wykształcenia bezpłatnie. Na przykład zwiększyliśmy liczbę miejsc na języku angielskim i żeby dać szansę słabszym, utworzyliśmy rok zerowy, wyrównawczy.

Uruchamiając w tym roku nową specjalność — język rosyjski — ostrołęckie kolegium również stara się wyprzedzić czas.

KURPIOWSKA ALMA MATER

— Uważamy bowiem, że już niebawem znajomość języka rosyjskiego stanie się w naszym kraju wręcz nieodzowna — uzasadnia dyrektorka. — Wszak Polska nie będzie mogła rozwijać się dynamicznie bez współpracy gospodarczej z Rosją i pozostałymi krajami wschodnimi. Wkrótce stanemy się też granicznym państwem Unii Europejskiej i będziemy pełnić funkcję pomostu między Wschodem a Zachodem.

Dlatego też na inaugurację roku akademickiego 2002-2003 wybrano wykład o znaczeniu mowy Puszkina we współczesnym świecie. Wygłosił go rusycysta z Uniwersytetu Warszawskiego i zarazem nauczyciel ZKN, dr **Edward Szędziolorz**.

Mówił m.in. o typowym dla Polaków popadaniu w skrajności. W większości polskich szkół rosyjski został zastąpiony po 1989 roku językiem zachodnim. A tymczasem — co by nie mówić — rosyjski jest nadal językiem światowym, który na wschód od Polski pełni taką samą funkcję, jak angielski na Zachodzie.

— Litwin z Gruzinem zawsze będą porozumiewać się po rosyjsku — podkreślił

dr Szędziolorz. — Podobnie nasze umowy handlowe, na przykład z Kazachstanem, muszą być spisane po rosyjsku.

Obecny rok jest więc w ostrołęckim ZKN przełomowy. Pojawił się nowy kierunek i wzrosła liczba słuchaczy. Ale, jak twierdzi dyrektor Napiórkowska, nie ucierpi na tym jakość kształcenia. Zwiększyła się powierzchnia pomieszczeń dydaktycznych, a pieczę naukową nad kolegium sprawują uczelnie patronackie — Uniwersytet Warszawski i Akademia Podlaska w Siedlcach.

Baza lokalowa i dydaktyczna ZKN w Ostrołęce robi wrażenie nawet na przybyszach z Zachodu, lektorach angielskiego i niemieckiego, tzw. native speakers. Pracownie komputerowe z dostępem do Internetu, kom-

putery prawie w każdym pomieszczeniu, multimedialne laboratorium do nauki języków obcych, sprzężone z Internetem i telewizją satelitarną.

Ewenementem jest ostatni zakup — interaktywna tablica elektroniczna, na której wszelkie zapisy dokonywane dotykaniem mogą być przeniesione do komputera, przetworzone i poddane dalszej obróbce. W sprzęt multimedialny wyposażona jest także aula na 185 osób. W najbliższych planach przewidziano komputeryzację biblioteki uczelnianej, liczącej 20 tys. woluminów.

— Każdy słuchacz ma w tej chwili nieograniczony dostęp do komputera zarówno podczas ćwiczeń indywidualnych, jak i innych zajęć — zapewnia **Krzysztof Laszczkowski**, nauczyciel informatyki. — Pracujemy bowiem według zasady: jeden student — jeden komputer.

Dyrektor Napiórkowska nie ukrywa, że te wszystkie remonty, inwestycje i zakupy to zasługa przede wszystkim organu prowadzącego — Mazowieckiego urzędu Marszałkowskiego, który czyni wiele, aby z Zespołu

Kolegiów Nauczycielskich w Ostrołęce uczynić swoją wizytówką edukacyjną na Mazowszu.

Ale — zdaniem szefowej ZKN — jest jeszcze jeden ważny powód, któremu ostrołęcka placówka zawdzięcza swój sukces. Jej zdaniem, typ studiów, jaki przyjęły kolegia nauczycielskie, zdał egzamin w naszych realiach i jest — jak podkreśla dyrektorka — znacznie lepszy niż model wyższych szkół zawodowych, obecnie dość intensywnie lansowany i wdrażany przez MENiS.

O wyższości kolegiów nad wyższymi szkołami zawodowymi świadczy — według Bożeny Napiórkowskiej — o wiele ściślejsze powiązanie tych pierwszych z uczelniami patronackimi, które zapewniają nie tylko opiekę naukową i merytoryczną, lecz także drożność studiów. I tak licencjaci z Ostrołęki o specjalnościach język polski, angielski i niemiecki mogą kontynuować studia magisterskie na Uniwersytecie Warszawskim, zaś absolwenci pozostałych kierunków — w Akademii Podlaskiej w Siedlcach.

Ten ostatni argument najbardziej zadawała słuchaczy. **Mariola Stomian**, studentka III roku języka angielskiego, przyznaje, że podjęła naukę w ZKN właśnie ze względu na możliwość kontynuowania studiów na Uniwersytecie Warszawskim. Również **Dorota Socik** (III rok angielskiego), mieszkanka podmiejskiej wsi, uważa, że na studia w Warszawie zupełnie nie byłoby jej stać. Co prawda w Ostrołęce mieszka w internacie, ale życie w tym mieście jest o wiele tańsze niż w stolicy.

Inni studenci przyznają, że wybrali studia w ZKN, bo inne ośrodki akademickie (w Warszawie, Olsztynie czy Białymstoku) są daleko, a poza tym bezpłatnych studiów w Ostrołęce nie ma! Zatem ostrołęcka szkoła wypełnia białą plamę na edukacyjnej mapie Polski pod względem rozmieszczenia publicznych uczelni stacjonarnych.

WITOLD SALAŃSKI

Obecnie w Polsce działa 65 publicznych Nauczycielskich Kolegiów Języków Obcych, w których w ub. roku kształciło się 8731 słuchaczy oraz 42 kolegia o innych specjalnościach (9078 osób).

Delegaci Centralnego Klubu Młodego Nauczyciela ZNP przyjechali do Warszawy, by wybrać nowego przewodniczącego i spotkać się z kierownictwem Związku.

LIDERKI I LIDERZY

Nie zniechęca ich pokonywanie znacznych odległości. Przyjechali m.in. z Zielonej Góry, Wrocławia, Słupska, Jaworzna. Od trzech lat członkowie CKMN, reaktywowanego w listopadzie 1999 r., spotykają się ze sobą nie tylko w stolicy. Szkolili się już razem między innymi w Jachrance i Krynicy Górskiej. Są młodzi wiekiem i stażem, ale niejednym mogą się już pochwalić.

To, że klub coraz odważniej działa w terenie, zawdzięcza opiece i wsparciu organizacyjnemu i merytorycznemu kierownictwa ZG, a przede wszystkim wiceprezesa **Jarostawa Czarnowskiego** oraz **Marii Racinowskiej**, szefowej Zespołu Społeczno-Zawodowego ZG — podkreślił **Adam Stępkowski**, przewodniczący klubu.

— Pokazali nam, jakie możliwości młodemu nauczycielowi daje Związek — pomoc w adaptacji zawodowej, doskonaleniu warsztatu pracy, w integracji środowiska. A tego właśnie potrzeba rozpoczynającym karierę zawodową. Klubowicze szkolili się w prawie oświatowym, związkowym, procedurach awansu zawodowego. Poznawali tradycje i historię niemal 100-letniej już organizacji nauczycielskiej podczas spotkań świątecznych, wyjazdów sportowo-rekreacyjnych i przy wie-

lu innych okazjach — przypomniał przewodniczący.

Centralny Klub Młodego Nauczyciela zrzesza obecnie 80 członków reprezentujących wszystkie typy placówek oświatowych — od przedszkoli po ośrodki szkolno-wychowawcze. Wielu z nich zainicjowało utworzenie terenowych kół i klubów młodego nauczyciela, wspieranych przez starszych stażem związkowców.

Taki właśnie klub przy dużej pomocy oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów powstał w marcu 2000 r. w Częstochowie. — Służą nam swoją wiedzą i doświadczeniem, uczą, jak należy organizować życie związkowe — podkreśliła **Iwona Lamch**. Młodzi ludzie dostrzegają, że Związek ułatwia dostęp do ważnej dla środowiska wiedzy. Zielonogórski Klub Młodego Nauczyciela zorganizował np. cykl szkoleń z prawnikiem. — Staramy się w miarę naszych możliwości zaspokajać potrzeby środowiska — twierdziła **Ewa Kostrzewska**, od niedawna wiceprezesa Oddziału w Zielonej Górze. Na prośbę kolegów odbyło się spotkanie, na którym wyjaśniono im nowe przepisy dotyczące uprawnień kierowników wycieczek szkolnych. Zaprosiliśmy też do klubu lekarza-foniatrę,

który mówił o zapobieganiu chorobom krtani, zaś w maju pojechaliśmy na majówkę w Góry Izerskie.

— Jednak młodych w Związku wciąż jest za mało. A przecież każdy z nich może mieć swoje miejsce w naszej organizacji — mówił

prezes **Sławomir Broniarz**. — Biercie sprawy w swoje ręce — zachęcał. — Nie bójcie się zmieniać tego Związku, każdy na swoim podwórku. Ale żeby mieć realny wpływ na to, co się dzieje w szkole, trzeba znać uprawnienia członka Rady Pedagogicznej, związkowca. Zachęcał też do przyjmowania na siebie obowiązków społecznych inspektora pracy. Może to być dobrym narzędziem w poprawianiu rzeczywistości szkolnej, chociażby wyglądu i bezpieczeństwa boiska szkolnego.

Wiceprezes **Janina Jura** namawiała delegatów do podzielenia się refleksjami tak na temat pracy w szkole, jak i działalności ogniw związkowych.

— No, śmiało, śmiało — dopingował delegatów wiceprzewodniczący CKMN **Dominik Czerwiński** z Kielce.

Jeden z delegatów podjął problem statusu materialnego młodych nauczycieli. Niskie pensje — 700—800 zł do ręki — nie dają szans ani na własny kąt, ani podnoszenie lub zmianę kwalifikacji. Wielu z nas skazanych jest na dożywotnie mieszkanie z rodzicami lub teściami. Nie dość, że mało zarabiają, to jeszcze są zatrudniani na czas określony. A to uniemożliwia zaciągnięcie kredytu. — Mieszkałem z teściową 8 lat. Naprawdę można mieć

tego dosyć! — powiedział na zakończenie. Więcej odważnych jednak nie było.

— A szkoda — podsumował już na sali Tomasz Król z Krakowa: — Byłem na okręgową konferencję w Krakowie, gdzie dyskusja trwała do północy. Jeśli my nie zaczniemy walczyć o swoje sprawy, to kto? — pytał retorycznie.

Może ten brak wigoru w „oficjalnej” dyskusji spowodowany był obecnością kierownictwa, a może także brakiem doświadczenia. Bo podczas krótkich przerw nie trzeba było ciągnąć delegatów za język. Mówili (ale bez podawania nazwisk) o swojej trudnej sytuacji w szkołach. Dyrektorzy tłumaczyli ich inicjatywy, pomijają w nagrodach, przydzielają najgorsze, usiane „okienkami” plany lekcji. Utrudnia to podjęcie doksztalcenia, jak i dodatkowego zatrudnienia. Nie mogą się pogodzić z tym, że nauczyciele są podzieleni w szkołach na tych gorszych i lepszych, i nie zawsze ma to związek z ich przygotowaniem zawodowym.

Duża więc nadzieja w klubach — mówili młodzi nauczyciele. Ale na ich działalność potrzebne są pieniądze. Dlatego jednym z postulatów tej konferencji sprawozdawczo-wyborczej CKMN było zarezerwowanie na ten cel środków w budżetach oddziałów.

Przewodniczącym CKMN został ponownie **Adam Stępkowski** z Ciechanowa. Członkami zarządu: **Dominik Czerwiński** (Kielce), **Kamilla Dobrzyńska-Witkowska** (Nasielsk), **Joanna Karczewska** (Kielce), **Barbara Kijowska** (Jaworzno), **Ewa Kostrzewska** (Zielona Góra), **Barbara Kierat** (Częstochowa), **Alicja Kuca** (Rybnik), **Zbigniew Szczerbik** (Aleksandrów Kujawski), **Tomasz Pajor** (Wrocław).

IZA KUJAWSKA

Książki do wychowania fizycznego mają sprawić, że nie tylko urodzeni sportowcy będą mieli szanse się wykazać. Problem jednak w tym, że niewielu nauczycieli o nich słyszało.

KOŹLE ZMORY

W sali gimnastycznej jest gorąco, ale Iza trzęsie się jak w febrze. Z przerażeniem patrzy na stojący kilka metrów przed nią kozioł, przez który za chwilę będzie skakać. Nie znosi, jak koleżanki przyglądają się jej rozpaczliwym ruchom, kiedy usiłuje wdrapać się na niego, bo o przeskoczeniu nawet mowy nie ma.

Dlatego mama Izy, pani Wanda, już dłużej czekać nie będzie — załatwi córce zwolnienie z lekcji wf. na całe dziesięć miesięcy. To, według niej, najskuteczniejszy sposób na uniknięcie stresu przez jej dziecko. Również ona nie będzie musiała wysłuchiwać wiecznych skarg nauczyciela wf., że Iza wymiguje się od gimnastyki.

Pani Wanda przyznaje, że zapału do sportu nie wpajała córce od najmłodszych lat, bo sama woli spędzać czas na czytaniu lub oglądaniu telewizji. Nic więc dziwnego, że wyniki badań Światowej Organizacji Zdrowia są alarmujące: 25 mln Polaków nie uprawia żadnych sportów, co plasuje nas na ostatnim miejscu w Europie.

Kiedy więc w szkołach wprowadzono trzy godziny lekcji wf. tygodniowo (czwarta przepadła już chyba bezpowrotnie), pojawiła się szansa, że przynajmniej najmłodsze pokolenie Polaków zacznie uprawiać sport nie w wyniku powstałej mody na rolki, snowboard czy kung-fu, ale z nawyku wyniesionego jeśli nie do domu, to ze szkoły.

Okazuje się jednak, że nie wszystkim uczniom lekcje wf. się podobają. Lubią je najmłodszy, bo ćwiczenia prowadzone są w formie zabawy. Ale już w starszych klasach, jeśli nauczyciel nie proponuje gry w siatkówkę, kosza lub piłkę nożną, sala gimnastyczna szybko pustoszeje.

— Realizujemy program, w którym przewidziana jest także gimnastyka — mówi **Dariusz Podleśny**, nauczyciel wf. w Szkole

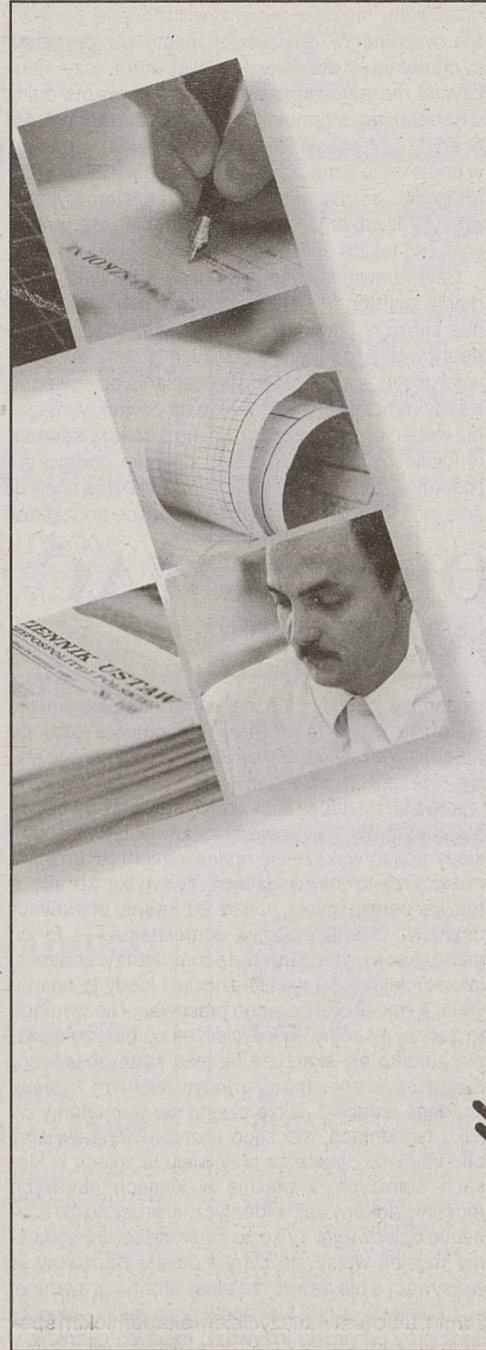
Podstawowej nr 4 w Lubartowie, woj. lubelskie. — Muszę więc prowadzić i takie ćwiczenia, jak skok przez kozła lub stanie na rękach przy drabinkach. Pan Dariusz nie korzysta z żadnych książek do wychowania fizycznego, bo po prostu o nich nie słyszał. Ale jest nimi zainteresowany i chętnie by się z nimi zapoznał.

„Sportowe ZOO” i „Moja sprawność i zdrowie” autorstwa **Tomasza Frolowicza** i **Bogumili Przysiężnej** ukazały się na rynku w zeszłym roku. Proponują nową formułę uczenia wf., bez sprawdzianów ze skoku przez kozła czy przewrotu. W podręcznikach wychowanie fizyczne łączy się z higieną i ekologią. Najmłodszy zbierają sprawności „Antylopy — wytrwałej biegaczki” czy „Szopa — leśnego czyściocha”. Starsi natomiast dowiadują się, jakie ćwiczenia wzmacniają siłę i wytrzymałość, co jeść, żeby być zdrowym.

O podręczniku nie słyszała też **Barbara Koperska**, nauczycielka wf. w Szkole Podstawowej nr 29 w Olsztynie. Uważa, że dla ucznia jest to absolutnie zbędna książka, która tylko dodatkowo obciąża jego plecy. Natomiast sama chętnie by go obejrzała, bo lubi wszelkie nowości. W szkole jednak nie ma problemów z absencją na lekcjach.

— Uczniowie bardzo lubią zajęcia z wf., jeśli z jakichś powodów im przepadają, są bardzo rozżaleni — mówi pani Koperska. Twierdzi, że jeśli dziecko nie może wykonać ćwiczenia, np. skoku przez kozła, nie zmusza go do tego.

Młody nauczyciel ze szkoły w Opolu (prosi o anonimowość) uważa, że ze sportem w szkole wcale nie jest tak różowo. Widzi, jak jego koledzy wuefiści selekcionują uczniów na dobrych sportowców i... resztę. Twierdzi, że takie postawy kształtują się już na studiach, bo ich program nastawiony jest na wyszukiwanie najsprawniejszych uczniów,



Programy dla dyrektora szkoły

Arkusz organizacyjny 2000+

Plan lekcji 2000+

Księga zastępstw 2000+

Plan dyżurów 2000+

Ocenianie opisowe 2000+

Prawo w oświacie



VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

ul. Kazimierska 15, 51-657 Wrocław
tel. (0-71) 348 01 01, faks 348 01 03
www.vulcan.edu.pl
vulcan@vulcan.edu.pl

a nie pracę ze wszystkimi dziećmi. On sam zna podręcznik do wf. i od pewnego czasu stosuje jego zalecenia. Widzi ogromną zmianę w podejściu uczniów do zajęć, nawet tych ze starszych klas. Absencja spadła do zera.

Jedno jest więc pewne: aby dzieci polubiły sport, powinien być dla nich zabawą i przyjem-

nością. Dlaczego zatem całkiem niezły podręcznik, zaakceptowany w dodatku przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Metodyków Wychowania Fizycznego, nie dotarł jeszcze do większości nauczycieli?

EWA MIŁOSZEWSKA

SOBIESKI Z SYNEM

Anna Wołosik, nauczycielka historii, po dokonaniu analizy 28 podręczników do historii, stwierdziła, że w sposób rażąco łamana jest w nich zasada równości płci.

Przeszłość ma rodzaj męski lub jest opisywana bezosobowo. A kobiety — jeśli pojawiają się — to przede wszystkim jako matki, żony, córki, siostry. Także w ilustracjach są pomijane. Na przykład pod zdjęciem rodziny pogromcy Turków autor umieścił napis: król Jan Sobieski z synem. Takie przykłady można mnożyć. W podręcznikach dla młodszych klas inne są dylematy dziewczynek, inne chłopców: Jola jest łakomczuchem, ale postanowiła się odchudzić i pyta, co zrobić? Wojtek jest miłośnikiem gier komputerowych, ale postanowił poprawić ocenę z polskiego.

Kwestia walki kobiet o równouprawnienie pokazywana jest w kontekście negatywnych zjawisk, np. rozpadu rodziny, rewolucji obyczajowej. Krótko mówiąc, uczeń nabiera przekonania, że kobieta zawsze była w gorszej sytuacji i tak musi być.

— Utrwała to zjawisko dyskryminacji — mówili uczestnicy konferencji „Równość i tolerancja w programach i podręcznikach

szkolnych”, na którą minister **Izabela Jaruga-Nowacka** zaprosiła szerokie grono utytułowanych osób. Nie zabrakło też nauczycieli.

Niektórzy autorzy podręczników wychowania do życia w rodzinie w sposób szczególny hołdują tradycyjnemu obrazowi świata — mówiono.

Dowodzą tego fragmenty wybrane przez Federację na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny: „W każdej grupie społecznej powinien znaleźć się przywódca (...) Do tej roli w rodzinie predysponowany jest mężczyzna”. „Kierujesz się tzw. logiką kobiecą. Precyzja i jednoznaczność nie są mocną stroną twojego myślenia. Podzielna uwaga predysponuje Cię do zajęć domowych, szczególnie przy małych dzieciach”. Książki te — co gorsza — mają rekomendację MENiS.

W programach i podręcznikach do języka polskiego również roi się od szablonów i stereotypów. Wynika to z ankiet, które na prośbę **Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów** wypełniło 200 pedagogów. Niestety,

większość ankietowanych nauczycieli — głównie pań! — nie widzi potrzeby zmiany w doborze lektur. Ale jest także grupa podejmująca próby łamania stereotypów.

O mechanizmach działania stereotypowego myślenia mówiła dr **Agnieszka Graff** z UW. Martusia uczy się, bo kocha mamusię, zaś Antek — bo jest ambitny — podała inny przykład szablonoowego traktowania w podręcznikach. Twierdziła, że ten sam wiersz jest inaczej interpretowany, gdy podpisany jest ręką męską i inaczej — żeńską. Utrwalaniu stereotypów sprzyjają takie utarte stwierdzenia jak: różnice płci są naturalne, wszyscy normalni ludzie tak myślą, nie popadajmy w skrajność.

Senator **Dorota Kempka**, przewodnicząca Parlamentarnej Grupy Kobiet, podkreśliła, że konferencja utwierdziła ją w przekonaniu, jak bardzo potrzebna jest ustawa o równym statusie kobiet i mężczyzn, której projekt będzie dyskutowany w parlamencie. Art. 5, mówiący o tym, że podręczniki szkolne i inne środki dydaktyczne powinny uwzględniać zasadę równości, zobowiązuje kierowników szkół i innych placówek oświatowych do przestrzegania tego zapisu.

— Problem w tym, że dziś każdy może napisać podręcznik. Rzeczoznawcy nie ma-

ją wpływu na ich jakość — twierdziła **Danuta Waloszek** z Uniwersytetu Zielonogórskiego, recenzentka podręczników. — Docierają do nas już wydrukowane egzemplarze, w dodatku wielonaktadowe. Zapis, że książka może trafić w ręce ucznia dopiero po jej korekcie, jest martwy. Należy zobowiązać pracowników MENiS do wydawania atestu dopiero po szczegółowym zapoznaniu się z recenzjami, zaś wydawców — by przesyłali rzeczoznawcom teksty przed drukiem. Jednak najlepszym rozwiązaniem — uważa Waloszek — byłoby składanie przez resort edukacji zamówień na opracowanie podręczników i programów uczelniom. Tak dzieje się w wielu innych krajach. Edukacja jest zbyt poważną sprawą, by pisanie podręczników powierzać przypadkowym autorom, którzy prezentują w nich swoje osobiste poglądy.

IZA KUJAWSKA

Co można zrobić?

Uczestnicy proponowali między innymi: utworzenie ścieżki edukacyjnej „Wychowanie do równości”, uwzględnienie tej tematyki w kształceniu nauczycieli oraz wpisanie jej do wymagań dla pedagogów starających się o awans zawodowy — ten postulat wysunęła wiceprezes Zarządu Głównego ZNP **Jani-na Jura**. Wnioski z konferencji Pełnomocnik Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn przekaze MENiS.



W nr. 24 „Głosu Nauczycielskiego” z tego roku Maria Dunajewska w artykule pt. „Dziwne znaczkę” postawiła tezę o nonsensowności oceniania opisowego w klasach I—III. Zgadza się z autorką, że nonsensowne jest takie ocenianie opisowe, jakie scharakteryzowała, i w pełni docenia walory oceniania, o którym napisała tak: „...niezbędne jest... wyjaśnienie, poinformowanie ucznia o jego możliwościach, o tym, co powinien poprawić, nad czym pracować, co uzupełnić. Dopiero taka rozmowa z dzieckiem działa motywująco”. Tak jest!!! I to jest właśnie rola oceny opisowej, która daje uczniowi znacznie bogatszą informację niż jakakolwiek cyfra. To, że jest to ustna ocena opisowa, a nie pisemna, ma tylko znaczenie drugorzędne, związane z percepcją dziecka, ale różnicy merytorycznej między tym komunikatem słownym a pisemną oceną — nie ma! Zatem autorka sama daje najlepszy dowód, jak ważne jest ocenianie opisowe, a nie cyfrowe.

DLACZEGO DOKONYWAĆ OCENY OPISOWEJ?

Ale rozważmy jeszcze inne aspekty. Autorka z dzieci w klasach I—III czyni jednostki odporne na różne stresy, w tym na stres związany z ocenianiem. Nie dyskutujemy o tym. Lepiej wsłuchajmy się w głos psychologów zajmujących się rozwojem dzieci i dowiemy się, jak bardzo wrażliwa jest psychika i emocje dziecka sześciolatka czy ośmiolatka, a nawet dwunastolatka. To nie są ludzie dorośli o ustrukturalizowanym własnym systemie wartości.

Jeśli przypatrzeć się stopniom jako strategii oceniania przed reformą w klasach I—III, to z reguły dzieci otrzymywały szóstkę albo piątkę. Dlaczego? Bo bardzo mądrze nauczyciele postrzegali, że ocenę poniżej piątki dziecko odczuwa boleśnie. To dla niego klęska. Ale to oznacza, że w rzeczywistości skali stopni 1—6 w klasach nauczania zintegrowanego po prostu nie stosowano. I słusznie. Czy rzeczywiście autorka postuluje, aby dzieciom w klasie pierwszej stawiać jedynki? W klasach starszych rodzice niskie stopnie swych dzieci tłumaczą np. tak: „on woli grać w piłkę niż się uczyć”. Ale w klasach I—III dziecko chce się uczyć, wraca ze szkoły i godzinami siedzi nad zadaniem, bo nie daje sobie rady i wpada w czarną rozpacz, gdyż mamusia i tatuś przestaną mu kochać, bo nie mam szóstek! Czy jako pedagodzy możemy doprowadzić do takiego dramatu emocjonalnego dziecka?

Kiedy wprowadzono ocenianie opisowe w klasach I—III miałem niemal dwadzieścia prac dyplomowych z różnych szkół w Polsce na temat, jak rodzice postrzegają wprowadzenie oceny opisowej. Ci rodzice mogli dokonać porównań z ocenianiem w skali 1—6, gdyż tak oceniano ich dzieci w poprzednim roku szkolnym w klasie I lub w II. W końcu października stopień akceptacji oceny opisowej przez rodziców był różny. Ale co się okazało? Nie akceptują oceny opisowej rodzice, których dzieci miały do tej pory szóstkę. Akceptują ci, których dzieci szóstek nie miały. A po pierwszym semestrze akceptacja dla oceny opisowej przez rodziców wzrosła do ponad 70%. To są wyniki uzyskane od setek rodziców.

I może najważniejszy problem z ocenianiem opisowym. To, co w tej chwili nazywamy ocenianiem

opisowym, niewiele z rzeczywistą oceną opisową ma wspólnego. Najczęściej mamy do czynienia z charakterystyką dziecka. Nie wiem, czy nauczyciel ma etyczne prawo do formułowania opinii o dziecku, np. sformułowanie (cytuję z autentycznej oceny) „Małgosia niesystematycznie pracuje” w podtekście oznacza: „Rodzice, źle wychowujecie Małgosię, bo nie wdrażacie jej do systematycznej pracy”. Uważam, że nauczyciel nie ma prawa wyrażać takich opinii.

Czym powinna więc być ocena opisowa? Informacją zwrotną do ucznia i do rodziców, a także dla nas samych, jako nauczycieli, o tym, co już uczeń opanował, a nad czym powinien pracować. Jaka więc powinna być procedura oceniania opisowego? Każdy nauczyciel zawsze określa pewne wymagania wobec swoich uczniów, np. na pierwszy semestr w klasie pierwszej, że dzieci opanują dodawanie i odejmowanie w zakresie liczb do 10. Dojdą oczywiście inne jeszcze wymagania dotyczące początków

czytania i pisania. Można te wymagania wpisać sobie na twardym dysku w komputerze albo po prostu skserować tyle razy, ilu mam uczniów w klasie. Na górze skserowanej karty wpisać imiona i nazwiska uczniów, a obok tych naszych wymagań mieć kolumnę, w której będziemy wpisywać datę, kiedy uczeń wykaże się opanowaniem tej umiejętności. Czy to jest uciążliwe? Tyle tylko że naszateczka będzie miała ponad 20 kartek obserwacji uczniów. Ocena opisowa semestralna — to po prostu ksero wręczone rodzicom, którzy zobaczą, jakie umiejętności ma ich dziecko i kiedy je opanowało, a nad jakimi powinno pracować. Nie wymaga to żadnej pisaniny nauczycieli, na co bardzo słusznie autorka się skarży. A ile taka karta obserwacji osiągnąć ucznia mówi o indywidualnym rozwoju każdego dziecka! Jakże często nie pamiętamy po kilku tygodniach, dlaczego uczniowi wystawiliśmy taki stopień, zwłaszcza przy wielu uczniach w klasach starszych. I właśnie w klasach starszych możemy dokonywać w identycznej procedurze oceniania opisowego. Tylko że na świadectwie będziemy musieli wpisywać cyfry i dopóki będziemy je wpisywać, a nie dawać rzetelnej informacji zwrotnej — to umiesz, a nad tym nadal pracujesz — dopóty będziemy po prostu krzywdzić naszych uczniów.

Czy wszystkim jest powszechnie wiadomo, że w Szwecji, która ma zdecydowanie najlepsze wyniki edukacyjne uczniów w świecie (porównywalne tylko z Finlandią), nie ma oceniania w skali 1—6 czy 1—10, a jest ocenianie opisowe z miarą punktową, bardzo podobne do oceniania w naszych sprawdzianach i egzaminach zewnętrznych? W moim przekonaniu, nasze tradycyjne ocenianie w skali 1—6 to jeden z najmocniejszych hamulców w osiągnięciu w polskiej edukacji jakości kształcenia.

I na koniec — autorka mówi o trudnościach w rozumieniu przez uczniów i ich rodziców oceny opisowej. Oczywiście — te nasze wymagania muszą być napisane językiem zrozumiałym dla naszych uczniów i ich rodziców. Ale to już bardziej oczekiwanie pod naszym adresem niż zarzut wobec oceniania opisowego.

STEFAN WLAZŁO

TYLE WRAŻEŃ!

Szkoła Podstawowa w Maliszewie od 28 marca br. nosi imię F. Żwirki i St. Wigury. Uroczystości związane z nadaniem imienia odbywały się w szkole 25 maja br.

Realizując program opracowany w związku z tym wydarzeniem, uczniowie poznawali tematykę lotniczą, zapoznawali się z historią polskiego lotnictwa, śledzili osiągnięcia naszych pilotów sportowych.

Szczególnie przeżyliśmy dzień 9 maja 2002 r., kiedy do naszej szkoły przybył syn Franciszka Żwirki — Henryk Żwirko. Posłuchaliśmy wtedy jego wspomnień z dzieciństwa oraz dorosłego życia (był również pilotem) i uzyskaliśmy szereg informacji na temat jego ojca, a naszego patrona. Nasi uczniowie postanowili przyznać mu tytuł dla nas szczególnie, mianowicie — Ucznia Honoris Causa. Otrzymał dyplom z numerem 1 i był bardzo wzruszony. Mamy nadzieję, że będziemy mogli jeszcze komuś taki tytuł przyznać.

Spotkało nas jeszcze jedno wyróżnienie, w trakcie zbierania materiałów o naszych patronach, dowiedzieliśmy się, że zginęli w katastrofie lotniczej, która miała miejsce w dniu 11 września 1932 r., w Cierlicku-Kościelecu, na terenie Republiki Czeskiej. Nawiązaliśmy kontakty z działającym tam Polskim Związkiem Kulturalno-Oświatowym. Polacy pracujący w tym Związku bardzo chętnie służyli nam informacjami oraz materiałami dotyczącymi tragicznych wydarzeń, które tam miały miejsce.

Otrzymałszy zaproszenie na uroczystości związane z 70. rocznicą śmierci porucznika pilota Franciszka Żwirki i inżyniera pilota Stanisława Wigury, które odbywały się pod patronatem władz Polski i Czech, a brali w nich udział przedstawiciele wielu organizacji polskich i czeskich, przedstawiciele lotnictwa, delegacje aeroklubów, organizacji kombatanckich i innych. Były tam delegacje dwóch szkół noszących imię bohaterów dnia: Liceum Lotniczego w Dęblinie oraz Szkoły Podstawowej w Maliszewie, czyli nas.

Na zaproszenie Barbary Dawid — dyrektorki polskiej szkoły w Cierlicku — odwiedziliśmy tę placówkę i poznaliśmy warunki, w jakich pracują. Postanowiliśmy nawiązać współpracę i razem planować niektóre zadania, choćby w ramach edukacji europejskiej. Do szkoły przywieźliśmy bogatą dokumentację fotograficzną.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się, dzięki zaproszeniu prezesa Aeroklubu Polskiego, w ośrodku ŻAR — jest to najstarsze lotnisko aeroklubowe w Polsce. Mieści się tam ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy AP — Górską Szkołę Szybowcową Żar. Dyrektor ośrodka zaprosił naszych uczniów na Zieloną Szkołę. Skorzystamy z propozycji, co będzie korzyścią i przyjemnością dla naszych uczniów.

Niezwykle cenne są dla nas nawiązane przyjaźnie, które, mam nadzieję, będą się rozwijały.

IWONA KORNACKA
dyrektor szkoły w Maliszewie

„NACZELNY PSYCHOLOG KRAJU”

Z ogromnym zainteresowaniem i wielką uwagą przeczytałam w nr. 40/2002 wywiad Beaty Igielskiej z Andrzejem Samsonem. Jestem pod dużym jego wrażeniem. W pełnej rozciągłości zgadzam się z panem psychologiem.

Przecież powszechnie wiadomo, że polski nauczyciel to idiota, któremu wszystko „wisi i powiewa, nawet gdy wszyscy w szkołę walą” — to cytata z Samsona.

Chcę pogratulować panu psychologowi kultury języka, ale co się dziwić, skoro wysiłek intelektualny chyba nie jest mocną stroną rozmówcy, bo, jak sam przyznaje, szkoła niczego go nie nauczyła oprócz podlizywania się i ściągania. I chyba tylko dlatego został psychologiem, bo nikim innym nie mógłby być, a dzięki podlizywaniu się i konformizmowi często występuje w mediach, mając świetną reklamę, za którą jeszcze mu płacą. I co by tu nie powiedzieć, dzięki nauczycielom ma wielu pacjentów z tzw. fobią szkolną. I na pewno przyjmuje ich w „kurniku”, a swych cennych porad udziela gratis. To naprawdę całkiem niezła fucha.

I co na to zdruzgotani nauczyciele, którzy chcą jedynie „świętego spokoju i dużych pieniędzy”

— cytata z Samsona. Tak naprawdę nic nie robią i niczym się nie przejmują, mają kilka etatów, dodatkowe korepetycje (chodzi tu z pewnością o nauczycieli sztuki, wychowania fizycznego, przyrody, historii czy j. polskiego).

Przecież korepetycje pchają się do nas drzwiami i oknami, a rodzice płacą grube pieniądze — szczególnie ci bezrobotni. Etatów i to kilku też nam nie brakuje w okresie niżu demograficznego, jaki obecnie mamy.

Polski nauczyciel jest odpowiedzialny za wszystko, chyba tylko nie za gradobicie i koklusz — chociaż i to nie jest takie pewne.

Drodzy Koleżanki i Koledzy, nie przejmujcie się tym błotem, jakim cały czas nas obrzucają, nie wstydzcie się tego, że jesteście nauczycielami, bo to naprawdę piękny i szlachetny zawód, wymagający rzetelnej pedagogicznej, psychologicznej i merytorycznej wiedzy.

Wiem, że macie poczucie osobistej i zawodowej wartości, więc byle psycholog nie jest w stanie Was obrazić.

ELŻBIETA CYNARSKA
Bytom

NAUCZYCIELI NIE POTRZEBA

Z zaciekawieniem i trochę z zazdrością przeczytałam artykuł „Ilu do ratusza” w nr 40 „Głosu Nauczycielskiego” z 2.10.2002 r. Moje odczucia płyną stąd, że w naszym 80-tysięcznym mieście na 3 rekomendowanych nauczycieli przez Zarząd Oddziału do Rady Miasta z listy SLD-UP nie znalazła się żadna osoba. Ba, nawet nie poinformowano nas, jakich kryteriów nie spełniamy i że w ogóle nie będzie nas na liście kandydatów. Potraktowano nas bardzo lekceważąco, odwołując termin zamknięcia list, tak że nie mogliśmy ubiegać się, mimo propozycji o miejsca na listach innych ugrupowań. Ciśnie się na usta powiedzenie o psie ogrodnika, co to „sam nie zje i drugiemu nie da”.

Rozgoryczenie nasze budzi fakt, iż ktoś uznał, że sprawami oświaty w nowej kadencji powinni zajmować się pracownicy fizyczni zakładów górniczych, z całym szacunkiem dla ludzi ciężko pracujących.

Obawiamy się, że następne cztery lata będą dla nas, pracowników oświaty, jeszcze mniej pomyślne, chyba że mandaty radnych otrzymają nauczyciele z innych list wyborczych.

Na szczęście niektóre partie i stowarzyszenia umieściły pracowników oświaty na wysokich pozycjach i chwała im za to!

BEATA GOLDSZAJDT
prezes
Zarządu Oddziału ZNP w Lubinie

UWAGA – W KALISZU! Zaczynamy 25 listopada br.!

PODYPLOMOWE STUDIA EWALUACJI PEDAGOGICZNEJ

— dla osób, które chcą poznać zasady ewaluacji pedagogicznej — techniki badania jakości funkcjonowania placówki edukacyjnej.

* Czego uczy my?

- rozumienia istoty ewaluacji w oświacie
- metodologii badań ewaluacyjnych
- technik mierzenia jakości pracy placówki edukacyjnej
- metod oceny pracy pedagogicznej
- sposobów badania kompetencji uczniów
- technik komunikacyjnych w procesie ewaluacji
- strategii prezentacji ewaluatora

* Kto uczy?

Najwybitniejsi specjaliści w dziedzinie ewaluacji pedagogicznej: profesorowie — L. Korporowicz, H. Mizerek i G. Łasiński, doktorzy — S. Wlazło, L. Gawrecki, I. Dzierzowska, J. Mulawa.

* Jakie korzyści z nauki i ukończenia Studium?

- podyplomowe wykształcenie specjalistyczne w zakresie ewaluacji pedagogicznej
- praktyczne opanowanie umiejętności niezbędnych do dokonywania fachowej ekspertyzy jakości pracy szkoły i nauczyciela
- nawiązanie kontaktów i wzajemna wymiana doświadczeń między osobami zainteresowanymi ewaluacją pedagogiczną z całego kraju

* Jaka organizacja?

Dwa semestry — 270 godzin. Trzy zjazdy tygodniowe w Kaliszu w terminach: 25—30.11.2002 r.; 20—25.02.2003 r. i 12—17.05.2003 r. Zajęcia dydaktyczne, noclegi i wyżywienie w jednym obiekcie.

Zapisy: do 15 listopada br. O przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń!

* Gdzie uzyskać szczegółowe informacje?

Studium Doskonalenia Menedżerów Oświaty, Kalisz, Al. Wolności 5, tel./fax (0-62) 757-26-63, 757-14-91; www.zapis.net.pl/studium

WYDAWNICTWO BOHDANA ORŁOWSKIEGO
PROPONUJE

Poradnik dyrektora i księgowego szkoły

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

KSIĄŻKA jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 4 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową **aktualizację** treści. **PROGRAM KOMPUTEROWY** wersja Windows NT/95/98 na CD. Użytkownicy programu płacą tylko za aktualizację.

Opracowanie zawiera: 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, wykładnie MEN, komentarze autorskie, 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą, 250 wzorów druków, umów, regulaminów, całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 10 lat jest systematycznie aktualizowana.

Program lub książkę można zamówić pisemnie lub telefonicznie u wydawcy.

Autorzy publikacji odpowiadają klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

Podręcznik dla nauczycieli stażystów, kontraktowych i mianowanych

Kompletna wiedza prawna potrzebna: nauczycielowi stażysty, kontraktowemu i mianowanemu, opiekunowi stażu, członkowi komisji kwalifikacyjnej (egzaminacyjnej).

Opracowanie zawiera: akty prawne, komentarze autora.

Całość napisana kompetentnie, przystępnie i czytelnie – uzupełniona indeksem oraz spisem metryk wykorzystanych aktów prawnych.



Zamówienia: Wydawnictwo Programowanie Komputerów
05-510 Konstancin-Jeziorna, ul. Batorego 16/6, P. O. Box 43,
tel.: (0-22) 756 42 73, fax: (0-22) 754 03 93.

SZTANDARY SZARFY
HAFT ARTYSTYCZNY
M. M. plus M.,
02-032 Warszawa,
ul. Filtrowa 83 m 49
tel./fax (0-22) 822-24-32,
tel. kom. 0-604-449-377
www.sztandary.com.pl

BIURO TURYSTYKI SZKOLNEJ
EUROTRAMPING
ZATRUDNI
KIEROWNIKÓW WYCIECZEK SZKOLNYCH
ORAZ
WYCHOWAWCÓW KOLONIJNYCH NA TERENIE KRAJÓW UNII EUROPEJSKIEJ
Więcej informacji pod numerem telefonu:
(...77) 454-82-64
www.eurotramping.pl

BIURO TURYSTYKI SZKOLNEJ
EUROTRAMPING
ZAPRASZA...
JUŻ DZIŚ ZAMÓW BEZPŁATNY KATALOG NA 2003 ROK
Infolinia: 0801661197
www.eurotramping.pl

Oplata za każdą rozpoczętą minutę połączenia wynosi jak za jeden impuls lokalny 0,35 PLN wg cennika TP SA

Tablice rozkładu zajęć
korkowe i magnetyczne
Tablice szkolne:
zielone, białe, aulowe, ogłoszeń tekstylne i korkowe
realizacja indywidualnych zamówień
PW-09094-Kaczyno, 83-304 Przdokowo
tel. (058) 681 97 08

SZTANDARY SZATY LITURGICZNE
wykonuje
PRACOWNIA HAFTU
41-506 Chorzów Batory
ul. Biskupa A. Włodarskiego 13
Tel.: (032) 246-55-76
woj. śląskie

ATRAKCYJNA PRACA DODATKOWA
Zatrudnimy operatywnych na stanowiska kierownicze w branży edukacyjnej — praca dodatkowa w Warszawie, Ciechanowie, Mińsku Maz., Piasecznie, Płońsku, Pruszkowie, Pułtusk, Siedlcach, Sochaczewie, Wołominie, Wyszokowie, Żyrardowie. Atrakcyjne zarobki, mile widziani nauczyciele. CV i list motywacyjny prosimy kierować na adres: O.K. Centrum Języków Obcych Sp. z o.o., ul. Wolska 84/86, lok. 201, 01-141 Warszawa. Fax. (022) 632-64-45.

MARKOWE UŻYTKOWANE INTER SZKOŁA KOMPUTERY
RATY
Gwarancja 9 miesięcy
NOWE NIŻSZE CENY
997,-
+VAT 3%
za zestaw
PENTIUM II 350 z Monitorem 15"
Pentium II 350 64 RAM, 4 GB HDD - 749 zł
Pentium II 400 64 RAM, 4 GB HDD - 879 zł
Monitor 15" - 248 zł
Monitor 17" - 399 zł
Program Interszkola, Intermedia, 25-734 Kielce, Jagiellońska 109 p. 730
tel. (041) 366 59 62, fax: (041) 366 59 60
e-mail biuro_handlowe@interszkola.pl
www.interszkola.pl

OGŁASZAJ SIĘ W GŁOSIE NAUCZYCIELSKIM

TABLICE WYNIKÓW
sportowych na każdą halę
Ceny od 1990 zł + VAT
— koszty transportu i montażu 0 zł!
Wymiary od 107x82 cm do 11x3 m
Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność
Ponad 400 instalacji, w tym w 9 klubach ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

DZWONKI SZKOLNE
sterowniki programowalne zegary korytarzowe melodie przez radiowęzeł itd.
ESK mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyn, Olszowa 68
Tel./fax (0-22) 720-22-20
http://www.esk.com.pl

Sztandary Szkolne i inne
Haft artystyczny ręczny
Zakład Hafciarski
KAZIMIERA WOLIŃSKA
ul. Hutnicza 28,
20-218 Lublin,
tel. (081) 746-40-82
Zapraszamy od 10.00 do 17.00



„NAUKA”
STUDIO FILMÓW EDUKACYJNYCH

00-654 WARSZAWA
ul. Śniadeckich 17
tel./fax (22) 621-98-65
tel. (22) 621-96-42
www.nauka.waw.pl
e-mail: sfe@nauka.waw.pl

OFERUJE KASETY MAGNETOWIDOWE VHS Z FILMAMI DYDAKTYCZNYMI PRODUKCJI POLSKIEJ I FRANCUSKIEJ
dla przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i liceów. Dokładniejsze wiadomości podajemy w Internecie: www.nauka.waw.pl lub telefonicznie. Szkołom i przedszkolom znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej udzielamy **wyłużonych terminów płatności (do 3 miesięcy)**. Kasety można zamawiać listownie, telefonicznie, faxem, e-mailem. Na życzenie wysyłamy katalogi.

Kursy „Kwalifikacyjne pedagogiczne” dla nauczycieli i dla kadry kierowniczej „Organizacja i zarządzanie oświatą” NODN „CO-GITO”, tel. (0-22) 667-35-02, 667-28-74, kom. 0607290657.

Sztandary szkolne, strażackie, PZL, PSL, ZHP szybko, tanio, fachowo, również dodatki oraz projektowanie sztandarów, firmy Haft-Art Rynkowski, Poznań, Ostroga 21, tel./fax (0-61) 867-40-02. Przyjmujemy Klientów również w soboty i niedziele.

ZEGARY SZKOLNE
ELEKTRONICZNA WOŹNA
sama włącza dzwonki
10 LAT GWARANCJI
DZWONKI BEZSTRESOWE
supernowoczesne **TANIE**
TABLICE SPORTOWE wyników
PAWTRONIK
elektronika profesjonalna
01-459 Warszawa
ul. Górczewska 163 b
zamówienia telefoniczne:
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87

Katedra Pedagogiki i Studiów Edukacyjnych Wyższej Szkoły Informatyki w Łodzi
ogłasza zapisy na:

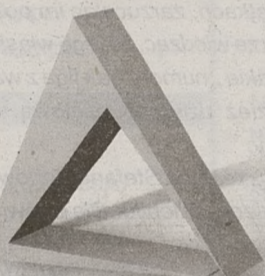
Kwalifikacyjne studia podyplomowe
NOWA STRATEGIA WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO
dające uprawnienia do pracy w przedszkolu

Studia te są skierowane do osób posiadających wykształcenie pedagogiczne lub filologiczne na poziomie magistra albo licencjata.
Czas trwania: 300 godz. (2 semestry), czesne płatne w 1,2 lub 4 ratach
REKRUTACJA OTWARTA - WRZESIEŃ, PAŹDZIERNIK 2002R.



Wyższa Szkoła Informatyki w Łodzi
93-008 Łódź, ul. Rzgowska 17a
tel./fax: (*42) 682 61 23, 682 61 25
www.wsinf.edu.pl, e-mail: wsinf@wsinf.edu.pl

Arkusze Organizacyjny - Plan Lekcji - Zbiórca Arkuszy
Arkusze Ocen - Świadectwa - Sekretariat - Biblioteka
Kadry - Płace - Księgowość - Inwentarz - Magazyn



KA2
zarządzanie oświatą
www.ka2.edu.pl

Poznań, ul. Jarochońskiego 53, tel. (61) 86-60-948, 86-60-949, fax 86-60-618

DROBNE

30-letni kontraktowy polonista, z ponad dwuletnim doświadczeniem i znajomością angielskiego na poziomie średniozaawansowanym podejmie pracę w szkole w woj. podlaskim (i nie tylko). Tel. 085-741-70-72 lub 0604554116, e-mail: greensh@interia.pl.
Mgr historii, dodatkowo informatyka, poszukuje pracy. Kontakt: bruce@poczta.xo.pl, tel. 602606263.
Nauczyciel kontraktowy poszukuje pracy w charakterze nauczyciela polonisty niezależnie od miejsca. Kontakt tel. 0504971204.

Germanistka z przygotowaniem pedagogicznym, nauczyciel kontraktowy, podejmie pracę w szkole w Jeleskiej Górze lub okolicach. Kontakt: e-mail: rherkt@poczta.wp.pl, tel.: 0609 227 513.

Absolwentka NKJN UW podejmie pracę w szkole podstawowej lub gimnazjum jako nauczyciel języka niemieckiego w Warszawie lub okolicach. Tel.: 0-606-144-252 lub 023-692-46-91 po godz. 18.00, e-mail: wesolomnie@onet.pl

Nauczyciel języka angielskiego podejmie pracę w szkołach średnich lub wyższych. Posiada wyższe wykształcenie i duży staż pracy w tym zawodzie. E-mail: seva@tlen.pl

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2002 r. wynosi 39 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.
Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 12401053-40060347-2700-401112-001 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732
internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.09 — na IV kwartał 2002 r.

Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku
— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

WYRÓWNIANIE DO MINIMALNEJ

Mimo że ministerstwo pracy co jakiś czas obwieszcza „koniec płacy minimalnej jako przelicznika stosowanego w działkach aktów prawnych”, to w dalszym ciągu obowiązują **rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 29 stycznia 1998 roku w sprawie najniższego wynagrodzenia za pracę pracowników**, z którego wynika, że **pracownikom, których wynagrodzenie za pełny miesięczny wymiar czasu pracy jest niższe od kwoty 760 zł miesięcz-**

nie, w tym roku przysługuje wyrównanie do wysokości tej kwoty.

Informacja ta, niestety, interesuje także nauczycieli, tych z najniższym cenzusem wykształcenia, którzy po podwyżkach mają 641 zł pensji zasadniczej. Dotyczy to również niektórych pracowników administracji i obsługi.

Należy jednak pamiętać, że rozporządzenie mówiące o uzupełnieniu wynagrodzenia do płacy minimalnej, ma na myśli wszystkie składniki wynagrodzenia. To oznacza, że jeżeli pracownik ma jeszcze

dotatki, w tym dodatek stażowy, i wówczas jego wynagrodzenie jest wyższe niż 760 zł, nie ma prawa do wyrównania.

Do wynagrodzenia wlicza się wszystkie jego składniki i dodatki związane z wynagrodzeniem z wyłączeniem:

- nagrody jubileuszowej,
- odprawy rentowo-emerytalnej
- dodatkowego wynagrodzenia rocznego dla pracowników jednostek sfery budżetowej (nagrody z zakładowego funduszu nagród) oraz
- należności przysługujące pracownikom z tytułu udziału z zysku lub nadwyżki finansowej,
- wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Wyrównanie wypłaca się za każdy miesiąc w terminie wypłaty wynagrodzenia.

Najniższe wynagrodzenie przysługuje również wówczas, gdy pracownik faktycznie nie wykonuje pracy w związku:

- z korzystaniem z urlopu wypoczynkowego,
- z korzystaniem ze zwolnień od pracy przewidzianych przepisami Kodeksu pracy (lub innych przepisach prawa), za które pracownik zachowuje prawo do 100 proc. wynagrodzenia.

Odkąd wszedł w życie przepis artykułu 53 ust. 1a Karty Nauczyciela, wprowadzający świadczenie urlopowe z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, w większości szkół wciąż trwają dyskusje, czy nauczyciele otrzymując obligatoryjnie świadczenie urlopowe mają prawo do „wczasów pod gruszą”. Wszak zabierają już „lwią” część funduszu socjalnego, twierdzą nienauczyciele. I uważają, że są pokrzywdzeni i nierówno traktowani. Z kolei nauczyciele argumentują, że ich odpis na zakładowy fundusz jest wyższy niż nienauczycieli, więc powinni proporcjonalnie więcej korzystać z niego. Warto zatem przypomnieć podstawowe zasady rządzące podziałem funduszu świadczeń socjalnych.

GRUSZA TAKŻE DLA NAUCZYCIELI

Należy przede wszystkim kierować się zasadą, zapisaną w **art. 8 ustawy z 4 marca 1994 roku o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych** z późniejszymi zmianami:

przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokości dopłat z funduszu uzależnia się od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z funduszu.

Dzieląc więc środki z funduszu, należy mieć na uwadze zasadę solidaryzmu społecznego, z którego jednoznacznie wynika, że nieistotny jest wkład, a zasady ustalone przy tej społecznej redystrybucji środków.

Aby podział był sprawiedliwy ustawa szczególnie uprawnienia daje związkom zawodowym przy sporządzaniu regulaminu funduszu świadczeń socjalnych. Mówi o tym wyraźnie ustawa o ZFSS. W art. 8 ust. 2 zapisano, że:

zasady i warunki korzystania z usług i świadczeń finansowanych z Funduszu ustala, z uwzględnieniem ust. 1, pracodawca w regulaminie uzgodnionym z zakładowymi organizacjami związkowymi. Jeżeli w sprawie regulaminu organizacje związkowe nie przedstawiają wspólnie uzgodnionego stanowiska w terminie 30 dni, regulamin wprowadza pracodawca. Pracodawca, którego pracownicy nie są zrzeszeni w związku zawodowym, regulamin uzgadnia odpowiednio z pracownikiem wybranym przez załogę do reprezentowania jej interesów.

W regulaminie można więc zapisać, w jakiej części funduszu socjalnego po odliczeniu świadczenia urlopowego mogą uczestniczyć nauczyciele lub z jakich jego form. Wówczas uniknięto by niepotrzebnych dyskusji ex post. Należy jednak pamiętać, że sam fakt ustawowego zagwarantowania nauczycielom świadczenia urlopowego nie oznacza, że nie mogą oni uczestniczyć w dalszym podziale funduszu.

Wszelkie wątpliwości powinny być wyjaśnione w czasie, kiedy pracodawca uzgadnia z organizacjami związkowymi regulamin. A zasady tworzenia i podziału są dokładnie opisane w art. 53 Karty.

Przypomnijmy:

odpisy na zakładowy fundusz: nauczycielski wynoszący 8 proc. planowanych rocznych środków przeznaczonych na wynagrodzenia osobowe i odpis dla emerytów wynoszący 5 proc. pobieranych przez nich emerytur i rent oraz odpis na pozostałych pracowników stanowi jeden fundusz. Jest to zawarowane ustawowo. Organ prowadzący może jedynie tworzyć służbę socjalną powołaną do gospodarowania funduszem. Z praktyki wiemy, że emeryci i renciści starają się wyodrębnić ten fundusz na poziomie organu prowadzącego, gdyż mają obawy, że w ogólnym podziale zostaną potraktowani gorzej lub zupełnie się o nich zapomni...

Z odpisu nauczycielskiego do końca sierpnia każdego roku wypłacane jest

świadczenie urlopowe nauczycielom w wysokości odpisu podstawowego

wynoszącego 37,5 proc. przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce w roku poprzednim lub w drugim półroczu roku poprzedniego, jeżeli przeciętne wynagrodzenie z tego okresu stanowiło kwotę wyższą,

o którym mowa w przepisach o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Świadczenie to jest ustalone proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy nauczyciela oraz okresu zatrudnienia w danym roku szkolnym. Łatwo więc obliczyć, ile zostaje we wspólnym worku i dokonać racjonalnego podziału. Powinny nad tym czuwać związki zawodowe, które ustawa wyposażała

w możliwość wystąpienia z roszczeniem do sądu o zwrot funduszowi środków wydatkowanych niezgodnie z przepisami ustawy lub o nieprzekazanie nienależnych środków na ten cel.

Środki na fundusz są szczególnie chronione po to, aby nie było zakusów na realizowanie innych celów. Dlatego pracodawca musi przekazać na odrębny rachunek bankowy funduszu dwie transze: do 31 maja kwotę równą 75 proc. równowartości odpisów i pozostałą część do 30 września.

Karta Nauczyciela po ostatniej nowelizacji w art. 53 ust. 3a gwarantuje także ciągłość świadczeń socjalnych dla emerytów lub rencistów, którym zlikwidowano szkoły.

W przypadku likwidacji szkoły, organ prowadzący jest obowiązany wskazać inną szkołę, w której będzie naliczany odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych na każdego nauczyciela będącego emerytem lub rencistą zlikwidowanej szkoły. Osoby te korzystają z usług i świadczeń finansowanych z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych na zasadach i warunkach ustalonych w regulaminie obowiązującym we wskazanej szkole.

Jak widać z przytoczonych przepisów podział funduszu socjalnego nie jest skomplikowany. Wszystkie środki są pod kontrolą związków zawodowych i zainteresowanych (regulamin). Wydaje się więc, że wiele dyskusji podnoszonych jest dla zasady.

Ukończenie studium wychowania przedszkolnego daje kwalifikacje

KONIEC SPORU

Wiele nauczycielek przedszkoli, które ukończyły studium wychowania przedszkolnego, wciąż trwa w sporze z dyrektorami, czy ich wykształcenie daje im kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela przedszkola. Wielu dyrektorów przypomina im także, że muszą uzupełnić kwalifikacje do 31 sierpnia 2006 roku, w przeciwnym bowiem wypadku stracą pracę. Powołują się na przepisy przejściowe zawarte w ustawie z 18 lutego 2000 roku, która w artykule 7 stwierdza, że ci nauczyciele, którzy byli zatrudnieni na podstawie mianowania w dniu wejścia w życie ustawy, czyli 6 kwietnia 2000 roku, ale nie posiadają wymaganych kwalifikacji, muszą się liczyć z tym, że jeżeli ich nie uzupełnią do 31 sierpnia 2006 roku, stosunek pracy wygaśnie.

Nauczycielki, które są absolwentkami studium wychowania przedszkolnego, mają kwalifikacje do pracy w przedszkolu. Co do tego nie może być żadnych wątpliwości.

Stanowi o tym art. 9 Karty Nauczyciela, który stwierdza, że

stanowisko nauczyciela może zajmować osoba, która posiada wyższe wykształcenie z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym lub ukończyła zakład kształcenia nauczycieli i podejmuje pracę na stanowisku, do którego są to wystarczające kwalifikacje.

Nauczycielki, które legitymują się dyplomem ukończenia studium wychowania przedszkolnego, niewątpliwie ukończyły zakład kształcenia nauczycieli.

To, że nauczycielki te mają kwalifikacje do nauczania w przedszkolu, potwierdza także nowe Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 10 września 2002 roku w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli (Dz. U. Nr 155, poz. 1288).

Par. 4. Kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w

- przedszkolach,
- szkołach podstawowych,
- szkołach zasadniczych, zasadniczych szkołach zawodowych, o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt 3 lit. a ustawy,
- placówkach oświatowo-wychowawczych,
- placówkach zapewniających opiekę i wychowanie uczniom w zakresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania

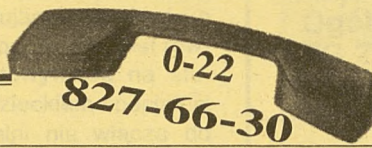
- 1) ma kwalifikacje określone w par. 2 ust. 1 lub par. 3 pkt 2 lub 3 lub
- 2) legitymuje się dyplomem ukończenia zakładu kształcenia nauczycieli w specjalności zgodnej z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć, albo
- 3) legitymuje się dyplomem ukończenia zakładu kształcenia nauczycieli w specjalności zgodnej z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć.

Chcesz otrzymać odpowiedź listowną, wyślij ten kupon i kserokopię odcinka prenumeraty do redakcji

PYTAJ!

na tej stronie
znajdziesz odpowiedź

STAŁY DYŻUR – WTOREK 11³⁰ – 14³⁰



KWALIFIKACJE

Jestem nauczycielką mianowaną zatrudnioną na czas nieokreślony. Od 20 lat uczę w klasach I—III. Z wykształcenia jestem magistrem nauczania początkowego. Ukończyłam również studia podyplomowe w zakresie zintegrowanej edukacji wczesnoszkolnej. Moje tygodniowe pensum wynosi 18 godzin. W związku ze zmniejszeniem liczby oddziałów klas I—III, dyrektor przydzielił mi od września nauczanie w oddziale „0”. Czy w tej sytuacji dyrektor mógł zmienić moje tygodniowe pensum na 22 godziny?(J.D. Nowy Sącz)

W przedstawionym stanie faktycznym — moim zdaniem — nauczycielka posiada kwalifikacje do prowadzenia zajęć w oddziale „0” i dlatego działania dyrektora są zgodne z obowiązującymi przepisami prawa.

Jak wynika z przepisów rozporządzenia określającego szczegółowo wymagane kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela, kwalifikacje te posiada osoba, która ukończyła studia magisterskie lub zawodowe na kierunku zgodnym lub zbliżonym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć i posiada przygotowanie pedagogiczne. Termin „kierunek zbliżony” oznacza kierunek (specjalność) dający dostateczną wiedzę merytoryczną z zakresu nauczanego przedmiotu lub prowadzonych zajęć. Tak więc dyrektor szkoły, w której zatrudniona jest nauczycielka, uznał ukończone studia za kierunek zbliżony do rodzaju prowadzonych zajęć i dlatego też przydzielił jej prowadzenie zajęć w oddziale „0”.

DODATEK MIESZKANIOWY

Pracuję w przedszkolu, ale nie jestem nauczycielem. Samotnie wychowuję 2 dzieci. Sytuacja finansowa, w której się znajduję, jest bardzo trudna. Dlatego też chciałabym zwrócić się o przyznanie mi dodatku mieszkaniowego. Nie wiem jednak, gdzie mam złożyć wniosek o przyznanie takiego dodatku i jaki należy mieć dochód na jednego członka rodziny. (F.G. Janów Podlaski)

Sprawy związane z dodatkami mieszkaniowymi regulują przepisy ustawy z 21 czerwca 2001 r. (Dz.U. nr 71, poz. 734).

W świetle przepisów ustawy, dodatek mieszkaniowy przysługuje uprawnionym, jeżeli średni miesięczny dochód na jednego członka gospodarstwa domowego w okresie 3 miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku o przyznanie tego dodatku nie przekracza 175% kwoty najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym i 125% tej kwoty w gospodarstwie wieloosobowym, obowiązującej w dniu złożenia wniosku. Od dnia 1 czerwca 2002 r. najniższa emerytura wynosi 532 zł 91 gr.

DRODZY CZYTELNICY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prenumeraty naszego tygodnika.

Dodatek mieszkaniowy na wniosek osoby uprawnionej przyznaje wójt, burmistrz lub prezydent miasta w drodze decyzji administracyjnej na okres 6 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu złożenia wniosku. W tym celu osoba ubiegająca się o przyznanie dodatku mieszkaniowego powinna złożyć w urzędzie właściwej gminy:

- wniosek o przyznanie dodatku,
 - deklarację o wysokości dochodów gospodarstwa domowego.
- Wniosek o przyznanie dodatku mieszkaniowego mogą złożyć:
- najemcy oraz podnajemcy lokali mieszkalnych,
 - członkowie spółdzielni mieszkaniowych zamieszkujący na podstawie spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego,
 - osoby zajmujące lokale mieszkalne w budynkach stanowiących ich własność i właściciele lokali mieszkalnych,
 - inne osoby mające tytuł prawny do zajmowanego lokalu mieszkalnego i ponoszący wydatki związane z jego zajmowaniem,
 - osoby zajmujące lokal mieszkalny bez tytułu prawnego, oczekujące na przystąpieniu do lokalu zamienny albo socjalny.

Dodatek mieszkaniowy przysługuje na podstawie tylko jednego z wymienionych wyżej tytułów.

URLOP DLA PRACOWNIKA SEZONOWEGO

Jestem dyrektorem szkoły podstawowej od 1 września 2001 r. W okresie sezonu, tj. od października do końca marca, zatrudniłam palacza. Ostatnio dowiedziałam się, że w okresie zatrudnienia powinnam udzielić temu pracownikowi urlopu wypoczynkowego, a w przypadku niemożności wykorzystania w naturze, wypłacić ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy. Czy jest to zgodne z przepisami prawa?(T.P. Nowy Sącz)

Pracownikowi sezonowemu zatrudnionemu na podstawie umowy o pracę, tak jak każdemu innemu, przysługuje urlop wypoczynkowy w naturze lub ekwiwalent pieniężny.

Pracownikowi przysługuje prawo do corocznego nieprzerwanego, płatnego urlopu wypoczynkowego. Wymiar urlopu wypoczynkowego w świetle przepisów Kodeksu pracy jest uzależniony od tzw. stażu urlopowego, do którego zaliczamy okres zatrudnienia, okres nauki, jak też inne okresy wliczane na mocy odrębnych ustaw.

Po roku pracy pracownikowi przysługuje 18 dni roboczych urlopu, po 6 latach pracy — 20 dni roboczych, a po 10 latach pracy — 26 dni roboczych. Inaczej ustala się wymiar urlopu wypoczynkowego dla pracowników sezonowych; w ich przypadku wymiar ten jest uzależniony wyłącznie od okresu zatrudnienia w sezonie. I tak zgodnie z art. 159 § 1, pracownik zatrudniony przy pracy sezonowej uzyskuje prawo do urlopu w wymiarze 1,5 dnia za każdy przepracowany miesiąc. Urlop pracownikowi sezonowemu może być udzielany po przepracowaniu każdego miesiąca, może być udzielony łącznie po zakończeniu pracy sezonowej. Jeżeli jednak z powodu rozwiązania stosunku pracy pracownik nie wykorzystał w całości lub w części przysługującego mu urlopu wypoczynkowego, wówczas pracodawca wypłaca temu pracownikowi ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy.

SĄD ORZĘKA

Jestem nauczycielką. W maju br. dyrektor wypowiedział mi stosunek pracy na podstawie art. 20 ust. 1 pkt 2 Karty Nauczyciela. Nie zgodziłam się jednak z uzasadnieniem wypowiedzenia i złożyłam pozew do sądu pracy o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne. Ponieważ termin rozprawy został wyzna-

czony na wrzesień, a stosunek pracy uległ rozwiązaniu, zmieniłam powództwo na przywrócenie do pracy. Czy sąd może nie orzec o przywróceniu?(G.H. Warszawa)

Sąd jako instytucja niezawisła po zapoznaniu się ze stanem faktycznym sprawy może orzec inaczej niż wnioskował powód.

Pracownik, jeżeli nie zgadza się z dokonanym wypowiedzeniem stosunku pracy, może wnieść odwołanie do sądu pracy. Jeżeli sąd pracy ustali, że wypowiedzenie stosunku pracy jest nieuzasadnione lub narusza przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, sąd pracy — stosownie do żądania pracownika — orzeka o bezskuteczności wypowiedzenia. W przypadku, gdy umowa uległa już rozwiązaniu, sąd orzeka o przywróceniu do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowaniu. Należy jednak pamiętać, że sąd pracy może nie uwzględnić żądania pracownika uznania wypowiedzenia za bezskuteczne lub przywrócenia do pracy, jeżeli ustali, że uwzględnienie takiego żądania jest niemożliwe lub niecelowe. W takim przypadku sąd orzeka o odszkodowaniu. Pracownikowi, który podjął pracę w wyniku przywrócenia do pracy, przysługuje wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy, nie więcej jednak niż za 2 miesiące, a gdy okres wypowiedzenia wynosi 3 miesiące — nie więcej niż za 1 miesiąc. W przypadku rozwiązania umowy o pracę z pracownikiem będącym w wieku przedemerytalnym albo z pracownicą w okresie ciąży lub urlopu macierzyńskiego, wynagrodzenie przysługuje za cały czas pozostawania bez pracy. Jeżeli sąd orzeknie o odszkodowaniu, wówczas były pracownik otrzymuje je w wysokości wynagrodzenia za okres 2 tygodni do 3 miesięcy, nie niższego jednak od wynagrodzenia za okres wypowiedzenia.

STUDIA DOKTORANCKIE

Byłam uczestnikiem studiów doktoranckich, które ukończyłam i posiadam tytuł doktora. Obecnie pracuję w liceum ogólnokształcącym, gdzie uczę fizyki. Chciałam się dowiedzieć, czy okres tych studiów jest wliczany do

stażu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze?(F.G. Łódź)

Okres odbywania studiów doktoranckich wlicza się do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze.

Przepisem regulującym szczegółowo uprawnienia oraz obowiązki uczestników studiów doktoranckich jest rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 10 czerwca 1991 r. w sprawie studiów doktoranckich i stypendiów naukowych (Dz.U. Nr 58, poz. 249 ze zm.).

W świetle przepisów tego rozporządzenia, studia doktoranckie mogą być prowadzone jako studia dzienne lub zaoczne i mogą trwać do czterech lat. Okres odbywania studiów doktoranckich niezależnie od daty ich zakończenia, nie dłuższy niż cztery lata, zalicza się do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze, jeżeli obrona rozprawy doktorskiej nastąpiła w ciągu roku od daty zakończenia tych studiów i jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej. Do okresu, od którego zależą uprawnienia pracownicze, zalicza się również okres odbywania dziennych studiów doktoranckich, jeżeli zostały one przerwane z powodu podjęcia zatrudnienia w charakterze nauczyciela akademickiego lub pracownika naukowego i w okresie przewidzianym dla tych studiów osoba ta uzyskała stopień naukowy doktora.

NAGRODA JUBILEUSZOWA

Jestem dyrektorem gimnazjum. Funkcję tę powierzono mi do 31 sierpnia 2005 r. Na ten dzień mój staż pracy pedagogicznej będzie wynosił 39 lat i 15 dni. Z dniem 1 września 2005 r. będę chciała przejść na emeryturę. Chciałabym się dowiedzieć, czy w przypadku przejścia na emeryturę będzie mi wypłacona nagroda jubileuszowa za 40 lat pracy?(B.N. Polkowice)

W dniu rozwiązania stosunku pracy w związku z przejściem na emeryturę pracownikowi zostanie wypłacona nagroda jubileuszowa za 40 lat pracy.

Ustawa Karta Nauczyciela przewiduje za długoletnią pracę świadczenia w postaci nagrody jubileuszowej. Sama ustawa określa wysokość tego świadczenia, natomiast szczegółowe zasady zaliczania okresów pracy do stażu uprawniającego do nabycia prawa do nagrody, jak też sposób obliczania nagrody, określa przepis wykonawczy, którym jest rozporządzenie wydane przez Ministra Edukacji Narodowej. W par. 4 rozporządzenia ustalono, że w wypadku rozwiązania stosunku pracy z powodu przejścia na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, jeżeli do nabycia prawa do nagrody jubileuszowej brakuje mniej niż 12 miesięcy, to w dniu rozwiązania stosunku pracy nagrodę tę się wypłaca.

SZACH KRÓLOWI

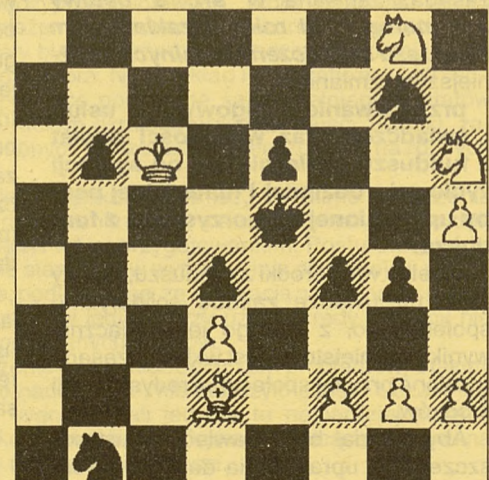
pod redakcją
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 42

Mat w trzech posunięciach

Białe: Kc6, Gd2, Sg8, Sh6, d3, f2, g2, h2, h5
Czarne: Ke5, Sb1, Sg7, b6, d4, e6, f4, g4

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



ROZWIĄZANIA ZADAŃ SZACHOWYCH

Rozwiązanie zadania nr 29

1. b6 (1. e6 Wc1!) Gb6:2. e6 WH1+3. Kg2 We1 4. Kf3 Wf1+ 5. Ke4 We1 6. Kd3 Wd1+ 7. Kc2 We1 8. Kd2 Ga5+ 9. Kd3 Wd1+ 10. Ke4 We1 11. Kf3 Wf1+ 12. Kg2 We1 13. Kf2 z wygraną

Rozwiązanie zadania nr 30

1. e4 Wf4 2. c4!dow. i 3. Sb7 mat
1. ... Sb6 2. Sa7!dow. i 3. Sb7 mat
2. ... Sb dow. 3. Sc4 mat
2. ... dc6; 3. Sc6 mat

Rozwiązanie zadania nr 31

1. Sh6-f7!

Rozwiązanie zadania nr 32

1. Sb6-d7!

Rozwiązanie zadania nr 33

1. Sf3-e5!

Za prawidłowe rozwiązania nagrody wylosowali za zad. nr 29 — Zbigniew Lasota z Legnicy, za zad. nr 30 — Jan Wrona z Międzyrzecza, za zad. nr 31 — Bogumiła Drozd z Bydgoszczy, za zad. nr 32 — Przemysław Babiaryz z Warszawy, za zad. nr 33 — Anna Kęsiak z Piotrowa. Gratulujemy!

KUPON

 „GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 43/2002

USTAWA z dnia 2002 r.

o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Art. 1.

W ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 i Nr 106, poz. 496, z 1997 r. Nr 28, poz. 153 i Nr 141, poz. 943, z 1998 r. Nr 117, poz. 759 i Nr 162, poz. 1126, z 2000 r. Nr 12, poz. 136, Nr 19, poz. 239, Nr 48, poz. 550, Nr 104, poz. 1104, Nr 120, poz. 1268 i Nr 122, poz. 1320, z 2001 r. Nr 111, poz. 1194 i Nr 144, poz. 1615 oraz z 2002 r. Nr 41, poz. 362, Nr 113, poz. 984 i Nr 141, poz. 1185) wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w art.1:
 - a) pkt 5a otrzymuje brzmienie: „5a) opiekę nad uczniami ze znacznymi lub sprężonymi niepełnosprawnościami, poprzez umożliwianie realizowania zindywidualizowanego procesu kształcenia, form i programów nauczania oraz zajęć rewalidacyjnych,”
 - b) pkt 11 otrzymuje brzmienie: „11) upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży wiedzy o zasadach zrównoważonego rozwoju oraz kształtowanie postaw sprzyjających jego wdrażaniu w skali lokalnej, krajowej i globalnej,”
 - c) po pkt. 13 dodaje się pkt 13a w brzmieniu: „13a) kształtowanie u uczniów postaw przedsiębiorczości sprzyjających aktywnemu uczestnictwu w życiu gospodarczym,”
 - d) w pkt. 14 kropkę zastępuje się przecinkiem oraz dodaje się pkt 15 i 16 w brzmieniu: „15) warunki do rozwoju zainteresowań i uzdolnień uczniów poprzez organizowanie zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych oraz kształtowanie umiejętności spędzania czasu wolnego, 16) upowszechnianie wśród dzieci i młodzieży wiedzy z zakresu edukacji dla bezpieczeństwa oraz kształtowanie właściwych postaw wobec zagrożeń i sytuacji nadzwyczajnych.”;
- 2) w art.2:
 - a) pkt 2 otrzymuje brzmienie: „2) szkoły:
 - a) podstawowe, w tym: specjalne, z oddziałami integracyjnymi i sportowymi,
 - b) gimnazja, w tym: specjalne, z oddziałami integracyjnymi, dwujęzycznymi, sportowymi i przysposabiającymi do pracy,
 - c) ponadgimnazjalne, w tym: specjalne, z oddziałami integracyjnymi, dwujęzycznymi i sportowymi,
 - d) sportowe i mistrzostwa sportowego,
 - e) artystyczne,”
 - b) pkt 3 i 3a otrzymują brzmienie: „3) placówki oświatowo-wychowawcze, w tym szkolne schroniska młodzieżowe, umożliwiające rozwijanie zainteresowań i uzdolnień oraz korzystanie z różnych form wypoczynku i organizacji czasu wolnego, 3a) placówki kształcenia ustawicznego, placówki kształcenia praktycznego oraz ośrodki dokształcania i doskonalenia zawodowego, umożliwiające uzyskanie i uzupełnienie wiedzy ogólnej, umiejętności i kwalifikacji zawodowych,”
 - c) pkt 5 otrzymuje brzmienie: „5) specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze oraz specjalne ośrodki wychowawcze dla dzieci i młodzieży wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki, metod pracy i wychowania, a także ośrodki umożliwiające dzieciom i młodzieży, o których mowa w art. 16 ust. 7, realizację odpowiednio obowiązku, o którym mowa w art. 14 ust. 3, obowiązku szkolnego i obowiązku nauki,”;
 - 3) art.2a otrzymuje brzmienie: „Art.2a. 1. System oświaty wspierają stowarzyszenia, w tym organizacje harcerskie, fundacje oraz inne organizacje pozarządowe, prowadzące statutową działalność w zakresie oświaty i wychowania. 2. Organy administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego współdziałają z podmiotami, o których mowa w ust. 1, w szczególności poprzez zlecenie im, w drodze umów, zadań publicznych z zakresu oświaty i wychowania.”;
 - 4) w art.3:
 - a) pkt 2 otrzymuje brzmienie: „2) szkole artystycznej — należy przez to rozumieć także szkołę bibliotekarską i szkołę animatorów kultury,”
 - b) po pkt. 11a dodaje się pkt 11b i 11c w brzmieniu: „11b) oddziały dwujęzycznym — należy przez to rozumieć oddział szkolny, w którym nauczanie jest prowadzone w dwu językach: polskim oraz obcym nowożytnym będącym drugim językiem nauczania,

- 11c) oddziały sportowym — należy przez to rozumieć oddział szkolny, w którym uczniowie realizują zwiększony tygodniowy wymiar zajęć sportowych, zorganizowany zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 9 ust. 5,”
- c) pkt 14 otrzymuje brzmienie: „14) zadaniach oświatowych jednostek samorządu terytorialnego — należy przez to rozumieć zadania w zakresie kształcenia, wychowania, profilaktyki społecznej i opieki,”
- d) dodaje się pkt 15—17 w brzmieniu: „15) szkole dla dorosłych — należy przez to rozumieć szkołę, do której są przyjmowane osoby mające co najmniej 18 lat i w której stosuje się odrębną organizację kształcenia, 16) formach pozaszkolnych — należy przez to rozumieć uzupełnianie wiedzy ogólnej, umiejętności i kwalifikacji zawodowych w placówkach, o których mowa w art. 2 pkt 3a, przez osoby, które spełniły obowiązek szkolny, 17) kształceniu ustawicznym — należy przez to rozumieć kształcenie w szkołach dla dorosłych, a także uzupełnianie wiedzy ogólnej, umiejętności i kwalifikacji zawodowych w formach pozaszkolnych.”;
- 5) w art.5:
 - a) ust.3b otrzymuje brzmienie: „3b. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania zakłada i prowadzi:
 - 1) szkoły, zespoły szkół oraz szkolne punkty konsultacyjne przy placówkach dyplomatycznych, urzędach konsularnych i przedstawicielstwach wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej, w celu kształcenia dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą,
 - 2) publiczne placówki doskonalenia nauczycieli o zasięgu ogólnokrajowym, a także może zakładać i prowadzić publiczne szkoły i placówki o charakterze eksperymentalnym oraz publiczne placówki kształcenia ustawicznego o zasięgu ogólnokrajowym.”;
 - b) ust.5a otrzymuje brzmienie: „5a. Zakładanie i prowadzenie publicznych szkół podstawowych specjalnych i gimnazjów specjalnych, szkół ponadgimnazjalnych, w tym z oddziałami integracyjnymi, szkół sportowych i mistrzostwa sportowego oraz placówek wymienionych w art. 2 pkt 3—5 i 7, z wyjątkiem szkół i placówek o znaczeniu regionalnym i ponadregionalnym, należy do zadań własnych powiatu, z zastrzeżeniem ust. 3c.”;
 - c) ust. 5b otrzymuje brzmienie: „5b. Jednostki samorządu terytorialnego mogą zakładać i prowadzić szkoły i placówki, których prowadzenie nie należy do ich zadań własnych, po zawarciu porozumienia z jednostką samorządu terytorialnego, dla której prowadzenie danego typu szkoły lub placówki jest zadaniem własnym, a w przypadku szkół artystycznych — z ministrem właściwym do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego.”;
 - d) ust.6 otrzymuje brzmienie: „6. Zakładanie i prowadzenie publicznych zakładów kształcenia i placówek doskonalenia nauczycieli, bibliotek pedagogicznych oraz szkół i placówek wymienionych w ust. 5a, o znaczeniu regionalnym lub ponadregionalnym, należy do zadań samorządu województwa, z zastrzeżeniem ust. 3c i 6c.”;
 - e) ust.6c otrzymuje brzmienie: „6c. Założenie przez samorząd województwa szkoły lub placówki o znaczeniu regionalnym lub ponadregionalnym wymaga zasięgnięcia opinii ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania, a w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe również opinii ministra właściwego dla zawodu, w którym ma kształcić szkoła.”;
 - f) w ust.7 pkt 4 otrzymuje brzmienie: „4) wyposażenie szkoły lub placówki w pomoce dydaktyczne i sprzęt niezbędny do pełnej realizacji programów nauczania, programów wychowawczych, przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów oraz wykonywania innych zadań statutowych.”;
 - 6) w art.5a ust.2 otrzymuje brzmienie: „2. Zapewnienie kształcenia, wychowania i opieki, w tym profilaktyki społecznej, jest zadaniem oświatowym:
 - 1) gmin — w przedszkolach oraz szkołach, o których mowa w art.5 ust.5,
 - 2) powiatów — w szkołach i placówkach, o których mowa w art.5 ust.5a,

- 3) samorządów województw — w szkołach, placówkach, zakładach kształcenia i placówkach doskonalenia nauczycieli, o których mowa w art.5 ust.6.”;
- 7) w art.7 w ust.3:
 - a) po pkt. 1 dodaje się pkt 1a w brzmieniu: „1a) realizuje obowiązkowe zajęcia edukacyjne w cyklu nie krótszym oraz w wymiarze nie niższym niż określony w ramowym planie nauczania dla szkół publicznych danego typu,”
 - b) pkt 4 i 5 otrzymują brzmienie: „4) w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe — kształci w zawodach określonych w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, o której mowa w art.24 ust.1, a w przypadku liceum profilowanego — kształci w profilach kształcenia ogólnozawodowego, o których mowa w art.24 ust.6, 5) zatrudnia nauczycieli obowiązkowych zajęć edukacyjnych, o których mowa w pkt. 1a, posiadających kwalifikacje określone dla nauczycieli szkół publicznych; przepis ust.1a stosuje się odpowiednio.”;
 - 8) w art.9:
 - a) ust.1 otrzymuje brzmienie: „1. Szkoły publiczne i niepubliczne dzielą się na następujące typy:
 - 1) sześciolletnią szkołę podstawową, w której w ostatnim roku nauki przeprowadza się sprawdzian,
 - 2) trzyletnie gimnazjum, w którym w ostatnim roku nauki przeprowadza się egzamin, dające możliwość dalszego kształcenia w szkołach, o których mowa w pkt. 3 lit. a)-d),
 - 3) szkoły ponadgimnazjalne:
 - a) zasadnicze szkoły zawodowe o okresie nauczania nie krótszym niż 2 lata i nie dłuższym niż 3 lata, których ukończenie umożliwia uzyskanie dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe po zdaniu egzaminu, a także dalsze kształcenie w szkołach wymienionych w lit. e) i f),
 - b) trzyletnie licea ogólnokształcące, których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego,
 - c) trzyletnie licea profilowane kształcące w profilach kształcenia ogólnozawodowego, których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego,
 - d) czteroletnie technika, których ukończenie umożliwia uzyskanie dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe po zdaniu egzaminu, a także umożliwiające uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego,
 - e) dwuletnie uzupełniające licea ogólnokształcące dla absolwentów szkół wymienionych w lit. a), których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego, a także uzyskanie dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe po zdaniu egzaminu,
 - f) trzyletnie technika uzupełniające dla absolwentów szkół wymienionych w lit. a), których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego, a także uzyskanie dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe po zdaniu egzaminu,
 - g) szkoły policealne o okresie nauczania nie dłuższym niż 2,5 roku, których ukończenie umożliwia osobom posiadającym wykształcenie średnie uzyskanie dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe po zdaniu egzaminu.”;
 - b) ust.3 otrzymuje brzmienie: „3. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw oświaty i wychowania określa, w drodze rozporządzenia, typy szkół artystycznych publicznych i niepublicznych.”;
 - 9) w art.9a w ust.2:
 - a) po pkt. 1 dodaje się pkt 1a i 1b w brzmieniu: „1a) przygotowywanie pytań, zadań i testów oraz ich zestawów do przeprowadzania sprawdzianu i egzaminów, o których mowa w art.9 ust.1, 1b) opracowywanie, we współpracy z Okręgowymi Komisjami Egzaminacyjnymi, oraz ogłaszanie informatorów zawierających w szczególności opis zakresu sprawdzianu i egzaminów, o których mowa w art.9 ust.1, przykładowe pytania, zadania i testy oraz kryteria ich oceniania,”
 - b) pkt 5 otrzymuje brzmienie: „5) wykonywanie zadań organu wyższego stopnia w stosunku do Okręgowych Komisji Egzaminacyjnych w sprawach wpisywania do ewidencji egzaminatorów, o której mowa w art.9c ust.2 pkt 7, oraz skreślenia z tej ewidencji,
 - c) pkt 6 otrzymuje brzmienie:

Na posiedzeniu rządu 15 października omówiono pierwszą część projektu nowelizacji systemu oświaty z 25 września 2002 roku. Jak mnie poinformowano w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w ciągu najbliższych dwóch tygodni rząd dokona dalszej oceny ustawy i będzie ją rekomendował Sejmowi. W tym czasie związki zawodowe przygotowują opinię na temat tego projektu.

JAKIE ZMIANY

Mówiąc najogólniej, proponowane zmiany dotyczą przede wszystkim:

- objęcia wszystkich dzieci 6-letnich obowiązkowym rocznym przygotowaniem przedszkolnym;
- wprowadzenia istotnych zmian w systemie kształcenia ustawicznego;
- zmian w systemie kształcenia i doskonalenia nauczycieli;
- wzmocnienia roli nadzoru pedagogicznego;
- umacniania systemu egzaminów zewnętrznych.

Ponadto nowelizacja zawiera szereg zmian uściślających i porządkujących aktualny stan prawny.

Warto zwrócić szczególną uwagę na kilka istotnych zapisów proponowanych w samej ustawie o systemie oświaty.

W art. 2 pkt 3a ponownie przywrócono do systemu oświaty funkcjonujące od 1991 roku ośrodki kształcenia zawodowego. Ośrodki te prowadziły kształcenie w zakresie teoretycznych zajęć zawodowych dla młodocianych. Według projektu, ich działalność zostaje rozszerzona i zajęcia te będą prowadzone także dla innych pracowników oraz osób bezrobotnych. Przyjęto także nową nazwę — ośrodki dokształcania i doskonalenia zawodowego.

W art. 7 ust. 3 pkt 1a zobowiązano szkoły niepubliczne, które mają uprawnienia szkół publicznych, do **realizowania obowiązkowych zajęć edukacyjnych w cyklu nie krótszym oraz w wymiarze nie niższym niż określone w ramowym planie nauczania dla szkół publicznych danego typu**. Uniemożliwi to, zdaniem projektodawców, stosowanie często przez te szkoły skracania cyklu kształcenia i co się z tym wiąże, zmniejszanie wymiaru zajęć.

Uznano, że wprowadzony już system egzaminów zewnętrznych wymaga pewnej modyfikacji i zaproponowano zmiany **art. 9a, 9b i 9c**, które mają zapewnić precyzyjne określenie kompetencji poszczególnych komisji egzaminacyjnych, a w efekcie większą skuteczność i operatywność. Dotyczy to zarówno centralnych, jak i okręgowych komisji.

Art. 9a jednoznacznie określa zadania i obowiązki poszczególnych komisji w zakresie merytorycznego przygotowania sprawdzianów i egzaminów. Jak podkreślają projektodawcy, wprowadzenie projektowanych zmian pozwoli na całkowite wyrównanie wymagań i poziomu egzaminu maturalnego w całym kraju. A jest to szczególnie istotne, zakładając, że matura będzie podstawą rekrutacji na studia wyższe.

Pozostawienie przygotowania pytań i zadań do sprawdzianu po szkole podstawowej i egzaminu gimnazjalnego w gestii komisji okręgowych uzasadniane jest tym, że wyniki tych form oceniania zewnętrznego będą informacją dla szkół działających w rejonie określonej komisji. Jednocześnie zastrzega się, że komisje te zachowają porównywalność efektywności w skali

dokończenie na str. IV

ciąg dalszy na str. IV

JAKIE ZMIANY

dokończenie ze str. III

kraju, ale egzaminy będą bardziej dostosowane do specyfiki danego regionu.

W uzasadnieniu zmian dotyczących egzaminów resort pokusił się o sprecyzowanie, o czym zainteresowanych powinny informować wyniki egzaminów zewnętrznych:

- uczniów i ich rodziców — jak szkoła przygotowała młodych ludzi do dalszej edukacji lub pracy zawodowej;

- nauczycieli — jakie są efekty ich działalności zawodowej, co mogą w niej zmienić, ulepszyć;

- dyrektorów szkół — jak pracują nauczyciele, jakie mają efekty dydaktyczne, którzy powinni podjąć doskonalenia zawodowe, jak działa szkolny system oceniania: czy nie jest zbyt surowy lub zbyt liberalny;

- organy prowadzące i kuratorów oświaty — jak pracuje szkoła i jej dyrektor w zakresie osiągania określonych efektów dydaktycznych, jak dyrektor szkoły ocenia pracę nauczycieli, jak wykorzystywane są środki finansowe przeznaczone na edukację dzieci i młodzieży i doskonalenie nauczycieli;

- społeczeństwo — jak działa system edukacji, jakie są wyniki nauczania, czy zmiany w systemie oświaty idą w dobrym kierunku.

Art. 10 precyzuje wiek osób, które mogą uzyskać świadectwo ukończenia szkoły na podstawie egzaminów eksternistycznych. Określa także zakres tych egzaminów oraz powierza kuratorowi oświaty powoływanie i odwoływanie państwowej komisji egzaminacyjnej. Minister oświaty otrzymał delegację, aby w drodze rozporządzenia mógł ustalić warunki i tryb przeprowadzania egzaminów, a także **zasady odpłatności**.

Usankcjonowano prawnie długoletnią praktykę dofinansowania z budżetu państwa podręczników i książek pomocniczych do kształcenia uczniów w **zakresie niezbędnym do podtrzymania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej**. Warunki takiej dopłaty muszą być uzasadnione tym, że ceny jednostkowe niskonakładowych podręczników dla mniejszości narodowych przewyższają **znacznie** przeciętne ceny podręczników, a ich zakup przekraczałby możliwości finansowe ich rodziców.

Ustawa wprowadza **obowiązkowe odbycie przygotowania przedszkolnego** w przedszkolu albo w oddziale przedszkolnym zorganizowane w szkole. Obowiązek ten rozpoczyna się z początkiem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 6 lat. Projektodawca zwraca uwagę na konieczność dowiezienia tych dzieci do placówek i zapewnienia im opieki nauczyciela w tym czasie, jeżeli droga dziecka 6-letniego z domu do najbliższego **publicznego** przedszkola lub zerówki w szkole podstawowej przekracza 3 km — **art. 14a ust. 3**. Z informacji resortu wynika, że **konieczne jest także opracowanie jednolitej podstawy programowej tego segmentu edukacji**.

Niezwykle istotne są zmiany w art. 16 ust. 5a, które określają formy realizowania obowiązków nauki. W projekcie przedstawiono dwa warianty.

Szczególne wagę przywiązuje się do olimpiad. W **art. 21 ust. 2** minister edukacji uzyskał możliwość określenia w rozporządzeniu wszystkich najistotniejszych kwestii dotyczących olimpiad, w tym określenia zasad i trybu ich finansowania przez resort. Okazuje się, że każdego roku ponad 20 tys. uczniów szkół średnich bierze udział w zmaganiach olimpijskich, a około 650 uzyskuje tytuł laureata. Notabene, najstarszą olimpiadę matematyczną powołano w 1949 r., obecnie jest ich 27.

O dalszych istotnych zmianach w kolejnym numerze.

USTAWA z dnia 2002 r.

o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw

dokończenie ze str. III

„6) koordynowanie działalności okręgowych komisji egzaminacyjnych oraz nadzorowanie ich prac związanych z opracowywaniem propozycji zestawów pytań i zadań do przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów, o których mowa w art.9 ust.1, w celu zapewnienia jednolitości i jakości działań wykonywanych przez okręgową komisję egzaminacyjną.”;

10) uchyla się art.9b;

11) w art.9c:

a) w ust.2:

pkt 2 i 2a otrzymują brzmienie:

„2) przygotowywanie, w porozumieniu z Centralną Komisją Egzaminacyjną, propozycji pytań, zadań, testów i kryteriów oceniania, do informatorów, o których mowa w art.9a ust.2 pkt 1b, 2a) przygotowywanie, w porozumieniu z Centralną Komisją Egzaminacyjną, propozycji zadań i testów oraz ich zestawów do przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów, o których mowa w art.9 ust.1.”

— w pkt. 6 kropkę zastępuje się przecinkiem oraz dodaje się pkt 7 i 8 w brzmieniu:

„7) prowadzenie ewidencji egzaminatorów okręgowych komisji egzaminacyjnych,

8) współpraca z kuratorami oświaty właściwymi ze względu na zasięg terytorialny komisji, w sprawach związanych z przeprowadzaniem sprawdzianów i egzaminów oraz doskonaleniem nauczycieli w zakresie diagnozowania, oceniania, egzaminowania i badania osiągnięć edukacyjnych uczniów.”;

b) dodaje się ust.3—5 w brzmieniu:

„3. Okręgowa Komisja Egzaminacyjna wpisuje do ewidencji egzaminatorów osobę, która:

1) posiada kwalifikacje wymagane do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkole, z zakresu której jest przeprowadzany sprawdzian lub egzamin, albo jest nauczycielem akademickim specjalizującym się w dziedzinie związanej z zajęciami edukacyjnymi wchodzącymi w zakres odpowiednio sprawdzianu lub egzaminu,

2) posiada, uzyskany w okresie 6 lat przed złożeniem wniosku o wpis do ewidencji, co najmniej trzyletni staż pracy dydaktycznej w szkole publicznej, szkole niepublicznej o uprawnieniach szkoły publicznej, zakładzie kształcenia nauczycieli lub szkole wyższej albo co najmniej trzyletni staż pracy na stanowisku wymagającym kwalifikacji pedagogicznych w placówce doskonalenia nauczycieli, urzędzie organu administracji rządowej, kuratorium oświaty, innej jednostce sprawującej nadzór pedagogiczny,

3) spełnia warunki określone w art.10 ust.5 pkt 2—4 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela,

4) ukończyła z wynikiem pozytywnym szkolenie dla kandydatów na egzaminatorów organizowane przez okręgową komisję egzaminacyjną, obejmujące w szczególności egzamin ze znajomości zasad przeprowadzania i oceniania sprawdzianów i egzaminów.

4. Wpis do ewidencji egzaminatorów, odmowa wpisu oraz skreślenie z ewidencji następuje w drodze decyzji administracyjnej. Decyzję w tych sprawach podpisuje dyrektor właściwej komisji egzaminacyjnej.

5. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określi, w drodze rozporządzenia, ramowy program szkolenia kandydatów na egzaminatorów, sposób prowadzenia ewidencji egzaminatorów oraz szczegółowe warunki wpisywania i skreślenia egzaminatorów z ewidencji, uwzględniając w szczególności zakres danych zgłaszanych do ewidencji, a także skreślenie z ewidencji egzaminatorów, którzy z przyczyn nieusprawiedliwionych nie wykonują powierzonych im zadań.”;

12) po art.9d dodaje się art.9e w brzmieniu:

„Art.9e. Osoby uczestniczące w przygotowywaniu, drukowaniu, przechowywaniu i transporcie pytań, zadań i testów oraz ich zestawów, a także arkuszy egzaminacyjnych do przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów, są obowiązane do nieujawniania osobom nieuprawnionym informacji dotyczących tych pytań, zadań, testów, zestawów i arkuszy egzaminacyjnych.”;

13) w art.10:

a) ust.1 otrzymuje brzmienie:

„1. Osoba, która ukończyła 18 lat i nie jest uczniem szkoły, może również uzyskać świadectwo ukończenia szkoły, z wyjątkiem szkoły kształcącej w zawodach medycznych, na pod-

stawie egzaminów eksternistycznych przeprowadzanych przez Państwową Komisję Egzaminacyjną powołaną przez kuratora oświaty.”;

b) po ust.1 dodaje się ust.1a w brzmieniu:

„1a. Egzaminy eksternistyczne przeprowadza się z zakresu wszystkich zajęć edukacyjnych przewidzianych w planie nauczania szkoły dla dorosłych odpowiedniego typu.”;

c) ust.2 otrzymuje brzmienie:

„2. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, a w przypadku szkół artystycznych — minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw oświaty i wychowania, określa, w drodze rozporządzenia, skład, warunki powoływania i odwoływania państwowych komisji egzaminacyjnych, tryb ich działania, szczegółowe warunki i tryb przeprowadzania egzaminów eksternistycznych, wysokość opłat pobieranych za ich przeprowadzenie oraz warunki wynagradzania członków komisji, a także może określić przypadki, w których do egzaminów eksternistycznych może przystąpić osoba niemająca 18 lat.”;

d) dodaje się ust.3 w brzmieniu:

„3. Rozporządzenie, o którym mowa w ust.2, powinno w szczególności uwzględniać, że opłata za jeden egzamin nie może przekraczać 5% minimalnego wynagrodzenia miesięcznego w poprzednim kwartale, ogłaszanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego oraz uwzględniać możliwość zwalniania z całości lub części opłat za przeprowadzenie egzaminu eksternistycznego osób o niskich dochodach.”;

14) w art.13 dodaje się ust.5 w brzmieniu:

„5. Podręczniki szkolne i książki pomocnicze do kształcenia uczniów w zakresie niezbędnym do podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej mogą być dofinansowywane z budżetu państwa z części, której dysponentem jest minister właściwy do spraw oświaty i wychowania.”;

15) w art.14:

a) ust.1a otrzymuje brzmienie:

„1a. W przypadku dzieci zakwalifikowanych do kształcenia specjalnego przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną, w tym poradnię specjalistyczną, wychowaniem przedszkolnym może być objęte dziecko w wieku powyżej 6 lat, nie dłużej jednak niż do końca roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 10 lat. Obowiązek szkolny tych dzieci może być odroczony do końca roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 10 lat.”;

b) po ust.1a dodaje się ust.1b w brzmieniu:

„1b. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, dyrektor przedszkola może przyjąć do przedszkola dziecko, które ukończyło 2,5 roku.”;

c) ust.3 otrzymuje brzmienie:

„3. Dziecko w wieku 6 lat jest obowiązane odbyć roczne przygotowanie przedszkolne w przedszkolu albo w oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej.”;

d) po ust.3 dodaje się ust.3a w brzmieniu:

„3a. Obowiązek, o którym mowa w ust.3, rozpoczyna się z początkiem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 6 lat.”;

e) ust.4 otrzymuje brzmienie:

„4. Zapewnienie warunków do spełniania obowiązku, o którym mowa w ust.3, jest zadaniem własnym gminy.”;

16) art.14a otrzymuje brzmienie:

„Art.14a. 1. Rada gminy ustala sieć prowadzonych przez gminę publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych.

2. Sieć publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych powinna być ustalona tak, aby wszystkie dzieci sześciolatnie zamieszkałe na obszarze gminy miały możliwość spełniania obowiązku, o którym mowa w art.14 ust.3, a droga dziecka sześciolatniego z domu do najbliższego publicznego przedszkola lub oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej nie przekraczała 3 km.

3. Jeżeli droga dziecka sześciolatniego z domu do najbliższego publicznego przedszkola lub oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej przekracza 3 km, obowiązkiem gminy jest zapewnienie bezpłatnego transportu i opieki nauczyciela w czasie przewozu dziecka lub zwrot kosztów przejazdu dziecka i opiekuna środkami

komunikacji publicznej, jeżeli dowiezienie zapewnią rodzice.

4. Obowiązkiem gminy jest zapewnienie niepełnosprawnemu dziecku sześciolatniemu bezpłatnego transportu i opieki nauczyciela w czasie przewozu do najbliższego przedszkola, oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej lub ośrodka, o którym mowa w art. 2 pkt 5, do których dziecko zostało skierowane zgodnie z art. 71 b lub zwrot kosztów przejazdu dziecka i opiekuna środkami komunikacji publicznej, jeżeli dowiezienie zapewniają rodzice.”;

17) po art.14a dodaje się art.14b w brzmieniu: „Art.14b. 1. Rodzice dziecka podlegającego obowiązkowi, o którym mowa w art.14 ust.3, są obowiązani dopełnić czynności związanych ze zgłoszeniem dziecka do przedszkola lub oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej, a także zapewnić regularne uczęszczanie dziecka na zajęcia.

2. Kontrolowanie spełniania obowiązku, o którym mowa w art.14 ust.3, należy do zadań wójta, burmistrza (prezydenta miasta).

3. Dyrektorzy publicznych i niepublicznych przedszkoli i szkół podstawowych, w których zorganizowano oddziały przedszkolne, są obowiązani powiadomić wójta, burmistrza (prezydenta miasta) o dzieciach spełniających w tym przedszkolu lub oddziale przedszkolnym obowiązki, o którym mowa w art.14 ust.3 oraz o wszelkich zmianach w tym zakresie.”;

18) w art.16:

a) ust.2 otrzymuje brzmienie:

„2. Decyzję o wcześniejszym przyjęciu dziecka do szkoły podstawowej podejmuje dyrektor szkoły po zasięgnięciu opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej, w tym poradni specjalistycznej.”;

b) ust.4 otrzymuje brzmienie:

„4. Decyzję w sprawie odroczenia obowiązku szkolnego podejmuje dyrektor publicznej szkoły podstawowej, w której obwodzie dziecko mieszka, po zasięgnięciu opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej, w tym poradni specjalistycznej.”;

WARIANT I

c) ust. 5a otrzymuje brzmienie:

„5a. Po ukończeniu gimnazjum obowiązek nauki spełnia się:

1) przez uczęszczanie do publicznej lub niepublicznej szkoły ponadgimnazjalnej,

2) przez uczęszczanie na zajęcia realizowane w formach pozaszkolnych w placówkach publicznych lub niepublicznych posiadających akredytację, o której mowa w art. 8b,

3) przez uczęszczanie na zajęcia realizowane w publicznych lub niepublicznych placówkach oświatowo-wychowawczych, z zastrzeżeniem ust. 5b,

4) przez uczęszczanie na zajęcia realizowane w ramach działalności oświatowej prowadzonej przez osoby prawne lub fizyczne na podstawie art. 83a ust. 2, dla której osoby te uzyskały akredytację,

5) poprzez realizowanie, zgodnie z odrębnymi przepisami, przygotowania zawodowego u pracodawcy.”;

d) po ust.5a dodaje się ust.5b w brzmieniu:

„5b. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określi, w drodze rozporządzenia, rodzaje zajęć w placówkach oświatowo - wychowawczych, których realizowanie stanowi spełnianie obowiązku nauki, uwzględniając zajęcia umożliwiające rozwijanie zainteresowań i uzdolnień.”;

WARIANT II

c) ust. 5a otrzymuje brzmienie:

„5a. Po ukończeniu gimnazjum obowiązek nauki spełnia się:

1) przez uczęszczanie do publicznej lub niepublicznej szkoły ponadgimnazjalnej,

2) przez uczęszczanie na zajęcia realizowane w formach pozaszkolnych w placówkach publicznych lub niepublicznych posiadających akredytację, o której mowa w art. 68b,

3) przez uczęszczanie na zajęcia realizowane w ramach działalności oświatowej prowadzonej przez osoby prawne lub fizyczne na podstawie art. 83a ust. 2, dla której osoby te uzyskały akredytację,

4) poprzez realizowanie, zgodnie z odrębnymi przepisami, przygotowania zawodowego u pracodawcy.”;

d) — zmiana zbędna